

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 217 (1597) ABCD

Poznań, środa 10 sierpnia 1949 r.

Cena 5 zł

Węgierska Republika Ludowa

jest państwem robotników i chłopów

PROJEKT KONSTYTUCJI zatwierdzony przez radę ministrów

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki ogłosiły tekst projektu konstytucji węgierskiej, zatwierdzony przez węgierską radę ministrów.

Projekt konstytucji tej — opracowany przez komisję z wicepremierem Rakosim na czele z inicjatywą węgierskiej partii pracujących — odzwierciedla istotę przeobrażeń, dokonanych w strukturze ekonomicznej, politycznej i społecznej Węgierskiej Republiki Ludowej, utrwała i przyobleka w formę prawną zdobycze mas pracujących, gwarantuje ludowi prawa demokratyczne i stwarza podstawy dalszego pochodu węgierskiej demokracji ludowej ku socjalizmowi.

KREDYTY na poprawę warunków bytu klasy robotniczej

WARSZAWA (PAP). Nadzwyczajna komisja do koordynacji prac w dziedzinie polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej — przy Radzie Państwa, pod przewodnictwem członka Rady Państwa p. Aleksandra Zawadzkiego, zatwierdziła ostatecznie rozdział sum centralnej dotacji z funduszu gospodarki mieszkaniowej i z samorządowego funduszu wyrównawczego na poszczególne województwa.

Jednocześnie nadzwyczajna komisja przekazała 50 procent zaliczki właściwym związkom samorządowym z samorządowego funduszu wyrównawczego otwierając również kredyty w wysokości 50 procent z dotacji centralnej FGM tym związkom samorządowym, które przedłożą plan remontów zarządowni głównie FGM w ramach zatwierdzonych sum dla województw.

Blisko 1,5 miliona członków liczy Z. S. CH.

WARSZAWA (PAP). W ciągu 2 miesięcy szeregi Związku Samopomocy Chłopskiej powiększyły się o przeszło 200 000 nowych członków. Do dnia 1 maja br. ZSCh zrzeszał w całym kraju 1 227 715 osób, podczas gdy dnia 1 lipca br. liczba ta wzrosła do 1 465 480 członków. W tym samym czasie ZSCh zorganizował 17 nowych zarządów gminnych oraz 2452 nowe zarządy kół gromadzkich.

Gigantyczny plan przebudowy BAKU

MOSKWA. Grupa wybitnych architektów radzieckich opracowała szczegółowy plan przebudowy stolicy Republiki Azerbejdżańskiej — Baku. Plan, obliczony na okres pięcioletni, jest częścią składową generalnego planu rekonstrukcji Baku, obejmującego 20 lat. Zgodnie z tym planem w Baku ma być utworzone nowe miasteczko naukowe, w którym rozmieszczone zostaną gmachy Akademii Nauk, wielkiej biblioteki publicznej i innych zakładów. Ponadto zostaną zbudowane liczne gmachy mieszkalne, teatr dramatyczny, cyrk, pałace kultury itd. Wszystkie gmachy zostaną utrzymane w stylu architektury narodowej i będą tworzyły harmonijny zespół otoczony rozległymi ogrodami i skwerami.

Zasługuje na uwagę fakt że w ciągu najbliższych 20 lat powierzchnia mieszkalna w Baku ma powiększyć się przeszło dwukrotnie.

Węgierska Republika Ludowa jest państwem robotników i chłopów pracujących, w którym cała władza należy do ludu pracującego i realizowana jest przez wybrane przez lud i odpowiedzialne przed nim organy. Węgierska Republika Ludowa walczy z wszelkimi formami wyzysku człowieka przez człowieka i organizuje siły społeczne do budowy socjalizmu na gruncie istniejącej władzy ludowej i w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Projekt stwierdza że życie gospodarcze Węgierskiej Republiki Ludowej opiera się na jednolitym planie państwowym. Rząd ludowy w oparciu o społeczną własność przedsiębiorstw przemysłowych, banków i stacji maszynowo-tractorowych kieruje gospodarką narodową w kierunku podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, wzmocnienia obronności kraju i dalszego rozwoju sił wytwórczych.

Projekt konstytucji stwierdza, że Węgierska Republika Ludowa uznaje i zapewnia prawo chłopu pracującego do ziemi i uważa za swój obowiązek przyczynienia się do socjalistycznego rozwoju wsi przez organizowanie większych gospodarstw państwowych, przez rozbudowę stacji maszynowo-tractorowych i popieranie spółdzielni rolniczych, zawiązujących się i działających na podstawie dobrowolnego przystąpienia do niej chłopów pracujących.

Projekt konstytucji węgierskiej zapewnia poszanowanie własności nabytej przez pracę i zapewnia prawo dziedziczenia. Zarazem podkreśla on, że własność prywatna oraz inicjatywa prywatna nie mogą naruszać interesów publicznych.

Podstawą ustroju społecznego Węgierskiej Republiki Ludowej jest praca, która stanowi prawo i obowiązek i jest sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela, który winien przyczyniać się przez pracę swoją do rozwoju budownictwa socjalistycznego. Węgierska Republika Ludowa dąży do urzeczywistnienia zasady socjalizmu: „od każdego, według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Projekt konstytucji etrowo zakazuje jakiegokolwiek dyskryminacji obywateli w zależności od płci, wyznania i narodowości. Projekt konstytucji zapewnia wszystkim narodowościom, zamieszkającym na terytorium Węgierskiej Republiki Ludowej, prawo nauki w języku ojczystym i rozwoju własnej kultury narodowej.

Międzynarodowe Targi w Płowdiwie

SOFIA. W okresie od 4 do 18 września br. w jednym z największych miast Bułgarii w Płowdiwie, odbędzie się doroczne targi międzynarodowe. Do chwili obecnej udział w targach zgłosiły ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Francja, Szwajcaria, Szwecja, Belgia i szereg innych państw.

Według opinii fachowców pawilon polski, obok pawilonu radzieckiego, jest jednym z najpiękniejszych pomieszczeń wystawowych.

Zmiany i przesunięcia w rządzie bułgarskim po zgonie DYMITROWA

SOFIA (PAP). Oficjalnie podano do wiadomości o zmianach i przesunięciach, jakie nastąpiły w składzie rządu bułgarskiego w w związku ze zgonem premiera Georgi Dymitrowa.

Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe mianowało członka Biura Politycznego Komunistycznej Partii Bułgarii Poptomowa ministrem spraw zagranicznych na miejsce Wasyla Kolarowa, który obecnie jest premierem. Vylko Czerwenkow, przewodniczący Komitetu do spraw nauki, kultury i sztuki został wicepremierem. Dotychczasowe jego stanowisko objął Lukanow. Wicepremierami zostali również Antoni Jugow, minister spraw wewnętrznych oraz Dobri Terpieszew, przewodniczący państwowej komisji planowania. Tekę ministra spraw wewnętrznych przejął dotychczasowy wiceminister Christozow. Przewodniczącym państwowej komisji planowania został Cyryl Łazarow.

Mchowi Golejewko pierusze

w współzawodnictwie zniwnym

Zespół PGR Mchowo (powiat Koło) ukończył w dniu wczorajszym prace żniwne, wysuwając się tym samym na czoło współzawodniczących zespołów.

Również zespół PGR Golejewko (powiat Rawicz), który także podjął wezwanie Racot, kończy zbiory w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych. (bk)

Mały i tani samolot czeski zdał egzamin

PRAGA. Prasa czechosłowacka notuje z uznaniem fakt, iż mały sportowy samolot produkcji czeskiej typu „Sokol” (105 HP), zakupiony ostatnio przez Australię przebył w tych dniach trasę 23 tysiące km z Zurychu do Melbourne w Australii bez jakiegokolwiek defektu. Samolot waży z pełnym obciążeniem 780 kg, osiągając szybkość 210 km na godzinę i zużywa w tym czasie zaledwie 25 litrów benzyny.

Mimo sprzeciwu delegatów USA Rada Gospodarczo-Społeczna przyjęła poprawkę do rezolucji w sprawie „pracy przymusowej”

GENEWA (PAP). Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ zakończyła debaty w sprawie tzw. pracy przymusowej.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady przewodniczący Thorn (Nowa Zelandia) z pogwałceniem przepisów regulaminu usiłował „pomóc” anglo-amerykańskim inicjatorom tego reaktynego pomysłu wywikłać się z niemiłej sytuacji, w jakiej znaleźli się oni podczas rozpatrywania tego zagadnienia.

Argumenty przedstawicieli ZSRR, Białorusi i Polski demaskując istotne cele inicjatorów dyskusji nad zagadnieniem tzw. pracy przymusowej, wywarły duże wrażenie na wielu delegatach, którzy w toku dyskusji negatywnie ustosunkowali się do projektu rezolucji amerykańskiej. Takie obrót sprawy wywołał silne rozdrażnienie delegata USA Steinbauera, który za-

Dalsze sukcesy chińskiej armii ludowej

Czang-Kai-Szek zabiega o „międzynarodowe brygady ochotnicze” i 100-tysięczną armię japońską

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że oddziały chińskiej armii ludowej, współdziałające z partyzantami grożą odcięciem Fuczou, ważnego portu, położonego naprzeciw Formozy. Formacje ludowe posuwają się w kierunku miasta Yingtai, położonego w odległości 50 kilometrów na południe od Fuczou. Po zajęciu Yingtai droga do Fuczou stanie otworem przed armią ludową. Inne formacje wojsk ludowych dotarły do Szaiang, położonego w odległości 100 kilometrów na zachód od Henjang i około 150 kilometrów na południe od Czangsza, stolicy prowincji Hunan.

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, władze ludowe otrzymały wiarogodne wiadomości, że Czang-Kai-Szek zabiega o sformowanie 100-tysięcznej armii japońskiej, która miała być użyta do walki przeciwko chińskiemu wojsku wyzwoleniczym.

Agencja stwierdza, że plan wykorzystania Japończyków do walki po stronie Kuomintangu powstał już kilka miesięcy temu w okresie klęski wojsk nacjonalistycznych pod Suczou i Pengpu. Czang-Kai-Szek zwołał wówczas japońskiego zbrodniarza wojennego Okamura, byłego dowódcę naczelnego japońskiego sił zbrojnych w Chinach, wysyłając go do Japonii w celu zwerbowania dla armii kuomintangowskiej oficerów i żołnierzy japońskich.

Wkrótce udać ma się do Japonii specjalny przedstawiciel Czang-Kai-Szeka Wu-Tich-Czeng, który m. in. ma omówić z Mac Arthurem sposoby realizacji tego planu, zaaprobowanego już w za-

sadzie przez dowódcę amerykańskich sił okupacyjnych w Japonii.

Agencja Nowych Chin podaje w końcu, że tzw. „pakt Pacyfiku”, nad którego skleceniem pracuje obecnie Czang-Kai-Szek, przywidywać ma utworzenie „międzynarodowych brygad ochotniczych” dla zbrojnej interwencji w Chinach po stronie Kuomintangu.

Chińskie oddziały partyzanckie włączono do armii

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, formacje partyzantów chińskich, działające od roku 1943 w prowincjach południowych Kwantung i Kangsi, rozkazem rewolucyjnego komitetu wojskowego Chin Ludowych zostały włączone do armii ludowej jako integralna jej część. Dowódcami nowej formacji zostali generał Liang-Kwang i generał Tang-Tsaiyu.

15 i 16 sierpnia plenum Centralnej Rady Z. Z.

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 i 16 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych. Plenum obradować będzie nad uchwałami II kongresu SFZZ, które określają zadania ruchu zawodowego w walce o pokój, jedność i postęp.

Rozważy ono również szczegółowo, w jaki sposób polski ruch zawodowy realizować będzie swój udział w akcji o wzmocnienie światowego obozu demokracji oraz sposoby zacieśnienia kontaktu z organizacjami związkowymi wszystkich krajów.

Plenum poweźmie decyzje w sprawie wykonania uchwały II kongresu SFZZ

o utworzeniu związkowego funduszu pomocy i solidarności międzynarodowej. Na porządku obrad znajdzie się również ważna uchwała kongresu SFZZ o ustanowieniu stałego międzynarodowego „Dnia Pokoju” oraz o powołaniu stałych komitetów obrońców pokoju we wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Z zakresu zagadnień, związanych z realizacją uchwał II kongresu związków zawodowych w Polsce, plenum wysłucha sprawozdania z dwumiesięcznej działalności poszczególnych związków. Przedmiotem obrad będą ponadto zagadnienia organizacyjne, sprawy powiatowych rad związków zawodowych i grup związkowych.

Oddzielnym punktem porządku obrad będzie sprawozdanie z przebiegu 32 sesji międzynarodowej konferencji pracy w Genewie.

Kryzys rządowy w BELGII nie wygasa

BRUKSELA (PAP). Misja desygnowanego premiera brytyjskiego Gasetona Eyskensa sformowania nowego gabinetu, który by zastąpił rząd Spaaka zakończyła się niepowodzeniem. Tym samym kryzys gabinetowy w Belgii wywołany dymisją rządu Spaaka po wyborach czerwcowych, trwa w dalszym ciągu.

Eyskens oświadczył, że próby utworzenia rządu koalicyjnego z katolików, socjalistów i liberałów zakończyły się niepowodzeniem z powodu różnicy zdań w „kwesii królewskiej”. Katolicy, jak wiadomo, wypowiadają się za powrotem na tron króla Leopolda III, zhańbionego współpracą z Niemcami, podczas gdy socjaliści i liberałowie z małymi wyjątkami domagają się jego abdykacji.

4000 ofiar trzęsienia ziemi

NOWY JORK (PAP). Liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi w Ekwadorze przekracza według ostatnich doniesień 4 tysiące. Niektóre miejscowości zostały całkowicie starte z powierzchni ziemi. W największym mieście dotkniętego trzęsieniem obszaru, Ambato, 80 proc. budynków legło w gruzach. Szkody materialne oceniane są na przeszło 20 mil. dolarów.

Gorzkie powitanie amerykańskich generałów w Wiedniu

WIEDEN (PAP). W niedzielę przybyli z Paryża do Wiednia szefowie sztabu amerykańskiego — generał Bradley, gen. Vandenberg i admirał Denfeld. Wzdłuż drogi wiodącej z lotniska do Wiednia, którą generałowie przebyli w samochodzie, widniały liczne transparenty z następującymi napisami w języku angielskim: „Nie macie tu nic do roboty!” „Wróćcie do Ameryki!”

Handel żywym towarem w AUSTRII

WIEDEN (PAP). Dziennik „Oesterreichische Zeitung” przytacza szereg faktów, demaskujących istotną działalność filii międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców (IRO) w Austrii. Dziennik stwierdza, że filia ta stała się biurom sprzedaży taniej siły roboczej dla Europy zachodniej, Ameryki i Australii. Podczas gdy propaganda anglosaska wypisuje w związku ze sprawą uchodźców zakłamane deklaracje na temat „miłości bliźniego” komiwojażerowie i maklerzy międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców zajmują się w skali światowej sprzedażą ludzi, ofiarując ich każdemu państwu i każdemu przedsiębiorcy, który chce za nich zapłacić.

Odkrycie o olbrzymim praktycznym znaczeniu

Rozmowa z prof. inż. ROMUALDEM CEBERTOWICZEM laureatem Państwowej Nagrody Naukowej

Na Politechnikę Gdańską padł nie mały splendor. Trzej jej profesowie otrzymali wysokie państwowe nagrody naukowe. Są to: prof. inż. Romuald Cebertowicz, prof. dr inż. W. Nowacki i prof. dr inż. Maksymilian Huber. Prace tych uczonych oddały duży wkład do nauki i gospodarki państwa.

Prof. Romuald Cebertowicz jest kierownikiem Instytutu Wodnego Politechniki Gdańskiej. Pełen życia i pogody uczony chętnie udziela odpowiedzi na pytania, dotyczące jego naukowych osiągnięć.

— Na czym polega metoda zastosowana przez p. profesora do gruntów i czemu ona służy?

— Przeprowadzone przeze mnie badania miały na celu wzmocnienie gruntu pod wznoszoną budowlą. Żeby budowa była trwała, wymaga ona gruntu o małej ściśliwości, a dużej wytrzymałości na ciśnienie. Niewiele mamy w Polsce gruntów, które by tym warunkom odpowiadały. Najczęściej spotykane u nas piaski i gliny ich nie posiadają. Dawniej dla umocnienia budowli stosowano bardzo głębokie fundamenty. Ale nauka radziecka dowiodła nam, że wady natury można poprawić. Długotrwałe badania własności mechanicznych gruntów doprowadziły mnie do myśli zastosowania do słabych gruntów zjawiska elektrokinetyki. Woda gruntowa jest jakby przeciągana prądem elektrycznym, działającym jak pompa ssąca, i usuwana z terenu. Na miejsce ustępującej wody wprowadziliśmy związki chemiczne, które powodują zlepianie się drobnych odwodnionych gruntu. W ten sposób zaprawiony grunt odznacza się czterokrotnie większą nośnością.

— Jakiej korzyści daje ta metoda gospodarce narodowej?

— Dotychczas stosowane wzmocnienie gruntów przez głębokie posadowienie za pomocą palowania na studniach i kesonach było bardzo kosztowne. Zastosowanie przeze mnie sposobu wzmocnienia gruntu jest dziesięciokrotnie tańsze od dawnego. Może ono być stosowane nie tylko pod budowlami, ale również do osuszania i nawadniania gruntów, do umacniania skarp i wykopów, do umacniania brzegów rzek.

— Gdzie stosowano w praktyce metodę pana profesora?

— Po raz pierwszy zastosowano moją metodę w ub. roku w Warszawie, przy ul. Leszno 77, gdzie osiadała

wewnętrzna ściana domu. Później zastosowano ją pod budynkiem przy Alei Róż 10 i wreszcie przy budowie Trasy W-Z dla wzmocnienia skarpy pod wieżą św. Anny.

— Czy może pan profesor opowiedzieć naszym czytelnikom o innych swoich pracach?

— Prowadzę stałe badania w Instytucie Wodnym Politechniki Gdańskiej na modelach hydraulicznych nad projektami nowych inwestycji wodnych. Są to: stopień kanalizacyjny na Wiśle pod Krakowem i pod Warszawą, upust na Kamiennej w Rejowcu, śluza na Odrze. Dawniej opracowywano projek-

ty tylko na podstawie obliczeń, dziś przeprowadzamy badania na modelach. Tyle mówi o sobie prof. Cebertowicz. Ale pragniemy na zakończenie dodać opinię wypowiedzianą przez rektora Politechniki Gdańskiej, prof. dr Stanisława Turskiego:

„Prace prof. Cebertowicza, jego zrozumienie dla pracy zespolonej i ogromna zdolność organizacji pracy naukowej, pełne zapału podejmowanie badań, których celem jest zastosowanie nauki dla potrzeb naszego życia gospodarczego, a wreszcie wybitna działalność pedagogiczna — składają się na doskonały przykład uczonemu, oddanego swej sprawie i państwu.”

Polska Ludowa potrafi tę pracę ocenić i stworzyć warunki rozwoju. (Rozmowę przeprowadziła Zofia GIEDROYC)

Wielkopolscy pracownicy leśni wybierają delegatów na III Krajowy Zjazd w Warszawie

W świetlicy „Domu Poczłowa” w Poznaniu obradowała w dniu wczorajszym II Okręgowa Konferencja Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P. Okręgu Poznańskiego.

Otwarcia konferencji dokonał przewodniczący Okręgu Związku p. inż. Jerzy Turowski witając zaproszonych gości oraz 220 delegatów reprezentujących 21 oddziałów terenowych. Omówieniem osiągnięć gospodarczych, politycznych i społecznych zajął się p. Stanisław Gałuski, sekretarz Związku. Z kolei p. inż. Turowski wygłosił referat na temat znaczenia III Zjazdu Krajowego Pracowników Leśnych.

Zebrań dokonali z kolei wyboru 41 delegatów, którzy będą reprezentowali okręg poznański na III Zjeździe Krajowym w Warszawie w dniach 20—22 października br. Zjazd Krajowy będzie miał na celu omówienie wyników planu 3-letniego i zapoznanie się z planem 6-letnim w leśnictwie. Przedyskutowane zostaną również zagadnienia związane z racjonalizatorstwem i współzawodnictwem pracy.

Na zakończenie obrad delegaci przyjęli jednomyślnie rezolucję następującej treści: „Usilną pracą, budową wciąż nowych i piękniejszych osiedli robotniczych, domów kultury i świetlic, żłobków i przedszkoli podnieść będziemy dobrobyt mas robotniczych, uświadomienie tych mas. Tym samym wytrąmy broń z ręki rozpolitykowanego Watykanu i kleru. Postanawiamy włączyć się w nurt szerokiego frontu narodowego w walce o wolność sumienia i ład w kraju, zgodnie z konstytucją i ostatnim dekretem Rządu Ludowego, udzielać poparcia patriotycznej części naszego duchowieństwa, budującego lojalnie i zgodnie z nami lepszą przyszłość, oraz wzmocnić naszą czujność w zaostrzającej się walce klasowej.”

W prezydium konferencji zasiadali: pp. Alfred Kuczyński — przedstawiciel Zarządu Głównego, Zygryd Wolny — delegat Okręgowej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący pracy oraz racjonalizatorzy. W obradach wziął m. in. udział racjonalizator leśniczy p.

Film

„Bitwa stalingradzka” zdobył główną nagrodę w Mariąńskich Łaźniach

PRAGA. 7 bm w Mariąńskich Łaźniach zakończył się IV Międzynarodowy Festiwal Filmowy, który wykazał, iż sztuka filmowa krajów postępowych osiągnęła dalsze poważne sukcesy.

Główną nagrodę uzyskał słynny film radziecki „Bitwa stalingradzka”. Nagrodę pokoju zdobył film radziecki „Spotkanie na Łabie”. Nagrodę pracy przyznano filmowi węgierskiemu „Pięć ziemi”. Nagrodę za najlepszy film kolorowy uzyskał film radziecki „Miczurin”. Nagrodę za najlepszą grę aktorską zdobył aktor radziecki Borysov, wykonawca roli akademika Pawłowa w filmie „Akademik Iwan Pawłow”.

Jako najlepszy film naukowo-popularny odznaczono film radziecki „Historia pewnego kółka”. Za najlepszy film rysunkowy jury festiwalu uznało film radziecki „Szara szyjka”. Ponadto kinematografia radziecka zdobyła nagrodę za najlepszy film dziecięcy „Kwiat siedmiokolorowy” oraz nagrodę za najlepszy film dokumentalny — „Pierwszy maja 1949 roku w Moskwie”.

Z łącznej liczby 18 nagród, przyznanych na festiwalu, filmy radzieckie uzyskały 8 nagród.

Kinematografia polska otrzymała nagrodę za najlepszy krótkometrażowy film dokumentalny „Nowa wieś”.

Nagrodę za najlepszą muzykę zdobył kompozytor angielski Williams, który napisał muzykę do filmu „Scott w Antarktydzie”.

Witold Gendera z nadleśnictwa Kościan, który wynalazł i ulepszył plug leśny, zaoszczędzający dużo robocizny i zmniejszający koszty zalesienia o 9 tys. zł na 1 ha. W sumie przynosi to państwu wielomilionową oszczędność. (wm)

Uzbrojeni chuligani niszczą murzyńską radiostację

NOWY JORK (Telepress). Banda uzbrojonych faszystowskich chuliganów w Birmingham, stan Ababama, wtargnęła do zainstalowanej ostatnio radiostacji murzyńskiej i zniszczyła aparaty nadawcze. Władzom policyjnym „nie udało się schwycić winnych”. Przewodniczący murzyńskiego Towarzystwa Radiowego oświadczył przedstawicielom prasy, że obywatele — Murzyni USA — dostarczą funduszy na odbudowę tej stacji, wybudowanej w Birmingham wielkim nakładem pracy i pieniędzy.

Bestialski morderca skazany na śmierć przez powieszenie

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu na sejście wyjazdowej w Międzychodzie toczyła się w trybie postępowania doraźnego sprawa Stanisława Piskorskiego, oskarżonego o morderstwo Walentego Drabika.

Zabójstwa dokonał Piskorski w dniu 20 maja br. kilku pchnięciem nożem w brzuch oraz kilkoma uderzeniami siekierą w głowę.

Przewód sądowy wykazał, że Piskorski, ozbawiony jakichkolwiek hamulców moralnych, zadał swojej ofierze 26 ran kłuto-ciętych przy pomocy noża, a następnie już nieprzytomnego dobił siekierą. Sąd po wysłuchaniu świadków skazał bestialskiego mordercę na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Była to pierwsza rozprawa przed Sądem Apelacyjnym na sejście wyjazdowej po znowelizowaniu Kodeksu Postępowania Karnego i Doraźnego. (lc)

Sztafeta młodzieży warszawskiej wyruszyła przez Łódź na Śląsk

WARSZAWA (PAP). Dnia 8 bm. o godzinie 9 przed gmachu zarządu głównego ZMP wyruszyła 5-osobowa sztafeta młodzieży warszawskiej przez Łódź do Katowic, gdzie pałeczka sztafetowa przekazana zostanie młodemu górnikowi Śląska.

Przedstawiciel zarządu głównego ZMP, poseł Moteki, przekazując generalny meldunek od całej młodzieży polskiej kierownikowi sztafety, p. Hoffmanowi, powiedział:

„Przeżycie meldunek od młodzieży polskiej dla młodzieży całego świata o naszych osiągnięciach przy budowie ludowej Ojczyzny. Niech uczestnicy festiwalu dowiedzą się, jak młodzież polska buduje nowe życie.”

W meldunku od młodzieży polskiej, który przekazany zostanie Światowemu Kongresowi w Budapeszcie, m. in. czytamy:

„Najserdeczniej pozdrawiamy całą młodzież, którą łączyła w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej niezłomna wola walki o pokój i lepszą przyszłość. Młodzież pol-

W zwierciadle prasy

„Polska Zbrojna” w artykule Jerzego Krytka trafnie formułuje powszechną opinię społeczeństwa polskiego wobec gróźb Watykanu:

„W sumieniu wierzącego Polaka, w każdym polskim sumieniu i polskim sercu gróźby Watykanu wywołują jedynie poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, wywołują jedynie uczucie katerycznego protestu przeciwko brutalnemu pogwałceniu wierzeń religijnych przez Kongregację.”

Ludzie znad Wisły i Odry pragną, by głos znad Tybru rozbrzmiewał hasłami pokoju i nadziei na lepszą przyszłość ludkości. Jeśli jednak rozbrzmiewa stłumiony głos odwetu wojennego, głos walk religijnych, głos rozbiła i anarchii — to nie jest to głos autorytetu wiary, lecz głos reakcyjnego polityka, głos antypolski. Uczciwi ludzie w Polsce, miliony wierzących w Polsce — odwracają się od tego głosu.”

„Kurier Codzienny”, organ Stronnictwa Demokratycznego, przynosi jeden z milionowych głosów polskich w tej sprawie, głos ważny i ważki, wybitnego lekarza, profesora, jednego z najlepszych pediatrów doby obecnej, więźnia niemieckich obozów koncentracyjnych i znanego działacza społecznego, dra M. Michałowicza:

„Najważniejszą rzeczą jest, że kierownik jednego z najpotężniejszych zreszła religijnych popełnił błąd zasadniczy: jako głowa jednego z najliczniejszych kościołów chrześcijańskich musiał wiedzieć o dawnym Prawie Miłosierdzia. Gdy w najdawniejszych czasach ścigany przez władze świeckie zbrodnictwo wpadł do kościoła i uciekł się do ołtarza, wtedy żadna władza nie odważała się go oderwać od tych stołp. CHRONIŁO GO BOWIEM PRAWO NAJWIĘKSZE, PRAWO MIŁOSIĘDZIA. Prawa tego jednak nie zastosował Papież w stosunku do „przestępców” ściganych zbrodnictwo kodeksem niemieckiego „Führera”.

Gdy dzierżący władzę zwyrodniałe ścigali nie morderce, ale najlepszych obywateli swojej ojczyzny, gdy mordował już nie niewinną jednostkę, ale całe narody — przedstawił prawa Bożego wyciągnął rękę do „kochanych morderców.”

P. Joanna Kryńska z Warszawy pisze w liście do redakcji „Rzeczpospolitej”:

„Wpadł mi w ręce świeży daty egzemplarz emigracyjnych londyńskich „Wiadomości” z dnia 31 lipca br. (nr 31/74) — i z kolei ją wpadłam w zdumienie. Okazuje się, że na emigracji nie tylko dużo

piszą o polityce Watykanu i jego ostatniej uchwałie, grożącej ekskomuniką, ale że bardzo krytycznie o niej piszą. I dlatego pozwalam sobie zacytować obszerny fragment zamieszczonego w „Wiadomościach” listu p. Czesława Bednarczyka, który — jak z tego listu wynika — jest wieloletnim heroldem emigracji Zygmunta Nowakowskiego i Karola Zbyszewskiego, a także próbującym pisać literatem.”

Pani Kryńska cytują m. in. takie uwagi p. Bednarczyka:

„Nie chcemy, by wyklinał, by odpychał Niemców, garnących się z prośbą i skrucą o przebaczenie. Pragniemy szczerze, by otaczał ich miłością i litował się nad ich cierpieniem, ale żądamy, by tuż do łona, nie zapomniał o nadludzkiej cierpieniach naszego narodu, właśnie spowodowanych przez Niemców.”

Nie, my wiemy, że ma nałożony przez Boga wielki obowiązek miłować wszystkich ludzi na ziemi jednakowo, czekać cierpliwie na poprawę grzeszników, radować się jednym nawróceniem więcej niż milionami sprawiedliwych. Ale wiemy również, że jako naród mamy w państwie kościelnym olbrzymi kredyt i prawo uderzenia pięścią w stół, jeżeli ze strony stolicy prawa, miłości i sprawiedliwości popłyną słowa krzywdzące nas do żywego.”

a następnie p. Kryńska dodaje od siebie:

„Przeczytawszy to, chciało by się zawałać: złote słowa! święte słowa, panie Czesławie Bednarczyku i redakcjo „Wiadomości!” Jedno tylko zastrzeżenie: skąd wam do tego?”

Przecież uchwała Watykanu jest dalszym ciągiem tej samej polityki, którą emigranci ślawią jak moga, której wyrazem jest mowa fultońska Churchilla, doktryna Trumana, plan Marshalla, pakt atlantycki i listy pasterskie hierarchii kościelnej w Polsce. Przecież to do ciebie, o mała emigracjo, ks. prymas Wyszyński apelował, abyś strzegła „ducha emigracji”, a tu taki szok!

Diabeł, który brał się w ornat i ogonem dzwoni — nie jest potrzebny do obrony naszych polskich interesów. Pilnuje ich dostatecznie dobrze naród polski, który ofiarą pracą tworzy kraj jasnych szklanych domów i on jeden „ma prawo uderzać pięścią w stół na słowa krzywdzące nas do żywego”. A naród to my, tu nad Wisłą i Odrą, a nie wy — nad Tamizą.”

Pierwsi absolwenci szkoły pracowników kulturalno-oświatowych

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 bm. w Centralnej Szkole Pracowników Kulturalno-Społecznych, otwartej w Jądwinie pod Warszawą, odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego ogólnopolskiego, 3-miesięcznego kursu dla kierowników świetlic.

Z 57 uczestników, kurs ukończyło 56, w tej liczbie 20 z wyróżnieniem. Na 560 godzin szkolnych, 240 zajęły przedmioty artystyczne (plastyka, muzyka, teatr i choreografia), 160 godzin — przedmioty ideologiczne (podstawy marksizmu, nauka o Polsce współczesnej, historia ruchów robotniczych, ekonomia polityczna itp.) oraz 160 go-

dzin wypełniły przedmioty ogólnokształcące i specjalne jak: zagadnienia świetlicowe, bibliotekarstwo itp.

Absolwenci kursu stale będą do kształcani drogą kursów korespondencyjnych, projektowanych przy departamencie szkolnictwa artystycznego Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Uroczystość zakończyła się częścią artystyczną, której bogaty program wypełniły występy chóru szkolnego pod batutą dyr. Kuroczki, inscenizacje, recytacje i montaż sceniczny oraz występy szkolnego zespołu baletowego.

WIĘKSZE WYGRANE 36 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 14248 34376.

Wygrane po 200.000 zł padły na 22587 27632 54955.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 1780 592 7288 7482 7811 9800 9842 10515 13838 15099 19507 28219 28945 30020 33477 38208 45788 46642 48326 53542 63281 64641 67799 68615 68793 75963 77073 77693 83065 88568 92813.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1282 10373 19274 28666 30146 58398 71858 73200 74656 76019 78842 90738.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1516 1822 1905 2393 3044 3062 7618 8745 14589 16218 18753 20257 21822 22760 26516 32669 37375 42911 45091 49252 49630 51105 54082 57701 60122 60725 61024 65341 70636 72665 72956 84307 84984 90962 93336 94350

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 1279 1751 1929 2320 2534 2794 3666 3820 4444 4467 4565 4742 5082 5573 6703 7350 7587 8213 8281 8896 8964 10179 11531 12137 12223 13398 13669 14757 15752 1625 16687 16732 17448 17525 18046 19928 20044 20612 20875 22653 23306 25306 26639 26715 26706 28155 29022 31007 32095 32317 325393872 33979 34022 34094 34182 35749 36836 37125 37406 37528 38072 38353 39495 39576 40393 40609 41133 41647 41997 42978 43412 46212 46308 47430 49111 49124 49793 50672 52106 54158 55026 55159 56097 57648 58758 57503 57781 57801 58013 58161 48287 58353 59383 59692 59735 60333 61222 361255 62194 64279 67031 68816 69341 69449 69773 69949 69982 71659 73497 73911 74041 74572 75144 75470 75577 75795 75837 76583 76909 77618 78769 78202 80318 82554 83354 83515 83700 84207 85570 87206 88013 88855 88986 89448 91060 92099 92950 93587 93768 94510

Publicysta „Prawdy” o sukcesach Polski Ludowej

MOSKWA (PAP). „Prawda” publikuje artykuł Zasławskiego, który dzieli się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Zasławski przypomina obraz zburzonej Warszawy sprzed 5 lat, ów pamiętny dzień, gdy armia radziecka wraz z młodą demokratyczną armią polską wkroczyła do martwego miasta — i przeciwstawia go obecnej Warszawie, powstającej z ruin, kipiącej życiem.

Pisząc o sukcesach Polski w budownictwie socjalistycznym, Zasławski wskazuje na usługi narodu radzieckiego, który nie tylko wyzwolił Polskę i udzielił jej pomocy gospodarczej, lecz pomógł jej swym bogatym doświadczeniem. Odbudowa Warszawy i całego kraju — pisze Zasławski — posuwa się z niewidzialną szybkością, mimo że na drodze, po której kroczy Polska, piętrzą się jeszcze trudności.

IZRAEL protestuje przeciw dostawom broni dla Bliskiego Wschodu

LAKESUCCESS (PAP). Przedstawiciel w ONZ Eban złożył formalny protest w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko jej decyzji zniesienia embargo na eksport broni do krajów Bliskiego Wschodu. Za zniesieniem embargo wypowiedziała się Wielka Brytania, którą poparli przedstawiciele USA, Francji i Kanady. Delegat brytyjski oświadczył otwarcie, iż rząd jego nie zamierza dłużej odradzać dostaw broni dla państw arabskich.

Przedstawiciel Izraela podkreślił, że dostawa broni dla krajów arabskich doprowadzi niechybnie do wyścigu zbrojeń, gdyż Izrael nie może pozwolić sobie na dostawę broni do państw arabskich. Przyczyni się to z kolei niewątpliwie do wzrostu napięcia na Bliskim Wschodzie.

Drugi ręcznik i jego historia

(Od specjalnego korespondenta API)

Bruksela, w lipcu

Jadąc z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech przekracza się granicę belgijską w miejscowości Herbesthal, małym miasteczku położonym o kilkanaście kilometrów za Akwizgranem. Rewizja graniczna jest bardzo pobieżna. Celnicy belgijscy spoglądają tylko na otwarty bagaż, zamykają kufry, piszą kredą tajemnicze znaki — i sprawa załatwiona.

Ale nawet gdyby nie było rewizji granicznej, gdyby nie trzeba było wysiadać z pociągu i czekać za drewnianym szlabanem na zakończenie kontroli, można by się łatwo orientować, że granica belgijska została przekroczona. Mianowicie — fakt to na pierwszy rzut oka raczej blady — w toaletach wagonowych pojawiają się po dwa ręczniki.

„Tajemnica” dwóch ręczników

wyjaśniła się dopiero po przybyciu do Brukseli, obejrzeniu kilku sklepów i porozmawianiu z ludźmi, którzy orientują się w sytuacji gospodarczej Belgii. Kiedy wychodzi się z Gare du Nord na kolorową, tętniącą wielkomięjskim ruchem, pełną samochodów Rue Neuve można by odnieść wrażenie, że Belgia znajduje się w samym centrum niesłychanego rozkwitu i dobrobytu gospodarczego. Sklepy przepelnione są wszelkiego rodzaju towarami, pod którymi uginają się wystawy. W wielkim magazynie „Bon Marché” — olbrzymim piętrowym budynku z dalszym dwoma piętami wpuszczonymi w ziemię, można dostać dosłownie wszystko — począwszy od amerykańskich nylonów a skończywszy na płytach gramofonowych, radiach i obiadach wydawanych w amerykańskich barach automatycznych. Jest wszystkiego tak wiele, że aż za dużo.

— I to jest cała nasza trudność — powiedział mi redaktor gospodarczy jednej z poważnych gazet brukselskich — Belgia wchodzi w okres recesji gospodarczej. Niech pan przejrzy gazety — wszystkie przepelnione są ogłoszeniami o wyprzedaży, obniżce cen, najrozmaitszych premiach i ułatwieniach przy kupnie. Tu się już nie tylko wzywa ale wprost goni klientów — a klientów brak.

Istotnie. Wielkie sklepy i magazyny nie szcędzą wysiłków, by przyciągnąć do siebie kupującego. W pierwszych latach po wojnie sytuacja była zupełnie odwrotna — klienci chodzili od sklepu do sklepu i prosili sprzedawców by w razie nadejścia partii towaru „nie zapominali o starych klientach”. Teraz, gdy wejdzie się do sklepu z zamiarem kupienia rękawiczek, trudno się wprost opędzić propozycjom kupienia jeszcze paska, podwiązka i szelek, które sprzedający stara się wepchnąć. Jeżeli nie chce ci się wychodzić z domu po zakupy, możesz zamówić potrzebny towar telefonicznie. „Bądź pewny, że zo-

stanie ci przyniesiony za „małą godziwkę” do mieszkania przez specjalnego posłańca.

Hasło dnia

Hasło dnia brzmi: kupować! Dlatego właśnie koleje belgijskie kupują po dwa ręczniki do jednej toalety, dlatego ogłoszenia o „soldes” — wyprzedażach z obietnicami „najtańszych cen, najlepszej obsługi i największych udogodnień” zajmują na przykład 12 z ogólnej liczby 18 stron popularnego dziennika południowego „Le Soir”.

Ale pomimo to kupujących wciąż brak. Według obliczeń oficjalnego biuletynu Ministerstwa Handlu — sprzedaż w sklepach i hurtowniach spadła od marca do czerwca o 10 proc. — pomimo, że okres ten przypadł na sezon letni. Klienci grymaszą coraz bardziej i wielu kupuje wprost w hurtowniach które z braku większych zamówień i pomimo solennych obietnic składanych detalistom, że nie będą sprzedawać towarów pojedynczym obywatelom — odstępają je po dużo niższych cenach. Rozmawiałem ze studentką uniwersytetu brukselskiego. Pokazała mi piękną skórzaną torbę, za którą w sklepie detalicznym żądano 300 franków — w hurtowni „z pocałowaniem ręki” sprzedano ją za 250 czyli o 17 proc. taniej.

Chevrolety i Coca-Cola

Wskutek zastoju, który daje się po woli ale bardzo wyraźnie odczuwać w handlu — rośnie bezrobocie. W końcu roku ubiegłego wynosiło ono 60.000 ludzi — obecnie liczba ta wzrosła do 128.000. Trzeba przy tym pamiętać, że Belgia liczy zaledwie 8 milionów mieszkańców wobec czego bezrobocie przy takiej liczbie ludności stanowi tu dużo

poważniejszy problem niż na przykład we Francji. Sytuacja zaostrzyła się skutkiem niezwykle silnej konkurencji amerykańskiej, dla której w wyniku promerykańskiej polityki rządu belgijskiego granice stoją otworem. W Brukseli nie widać prawie innych pończoch jak tylko amerykańskie, innych radiodiodników jak tylko z USA, innych samochodów jak Cadillac czy Chevrolety, a olbrzymie afisze z napisem „Drinkt, Buvez Coca-Cola” coraz bardziej odbierają klientów belgijskiej wytwórczości browarniczej.

Ale konkurencja z Amerykanami na rynku belgijskim to jeszcze pół biedy. Belgowie są w sytuacji, w której eksport staje się nieodzownym czynnikiem uzdrowienia sytuacji gospodarczej. Belgowie mają co eksportować — tekstylia, wyroby precyzyjne a nawet węgiel. Ale w takiej samej sytuacji znajdują się również Amerykanie, którzy oczywiście ani myślą o wpuszczeniu Belgów na rynek zachodnio-europejskie a jednocześnie patrzą niechętnym okiem na ich próby zdobycia rynków na wschodzie Europy.

Przed półtora rokiem zawarty został ograniczony układ handlowy z Związkiem Radzieckim. Związek Radziecki dostarczył Belgii wszystkiego, do czego zobowiązał się w układzie. Tymczasem dostawy belgijskie do Związku Radzieckiego pozostały daleko w tyle i obecnie ZSRR posiada w Belgii poważne aktywne konto, którego nie można wykorzystać z powodu obstrukcji belgijskiej. A przecież wykonanie tego układu i rozszerzenie go, do czego Związek Radziecki wyraził pełną gotowość — miałyby o wiele większe znaczenie niż dwa ręczniki w jednej toalecie.

Wojciech Badowski

W cieniu kłosów dojrzewa plon myśli i pracy wsi wielkopolskiej

Nasz samochód mknął po gładkiej szosie na odcinku Poznań — Środa — Nowe Miasto, pozostawiając za sobą obłok białawego pyłu, osiadającego na przydrożnych rzyskach i drzewach.

W monotonij nizinnego krajobrazu wielkopolskiego tuż za Zerkowem i srebrną wstęgą Warty wystrzela przed nami pasmo pięknych wzgórz, pokrytych lasami, wśród których wyrasta egzotyczna i delikatna w rysunku kopułka kościoła w Raszewie, a niedaleko potem schowany w dolinie wśród drzew, kryty czerwona dachówką szczyt i bielejący w słońcu fronton kolumnady pałacu w Śmiełowie.

Z wysokości blisko 182 m nad poziom morza zjeżdżamy malowniczą drogą ponad 110 metrów w dół do wzorowego majątku PGR. Ustawione na dziedzińcu autobusy mówią nam o jakichś przyjeźdźcach, którymi okazują się rodzice, przybyli w odwiedziny do rozbitego tu letniego obozu harcerskiego, złożonego ze 180 harcerzy IX Hufca Poznańskiego (z Daszyńskiego) pod kierownictwem p. Müllera. Znaleźli oni w Śmiełowie odpowiednie warunki wypoczynkowe, zwłaszcza dziarskie drużyny zuchów, spragnione świeżego powietrza i swobody. Obok częściowych kwater i zaplecza znaleźli harcerze w Śmiełowie również serdeczną atmosferę staropolskiej życzliwości, którą znajduje tu każdy przybyły w gościnę z dalekiego miasta.

Wpływa na to nie tylko piękno krajobrazu i soczysta zieleń pobliskiego parku, którą zapewnia sycił swe oczy u Górzyskich w r. 1831, przebywający tu na krótkim pobycie nasz wieszcz naro-

dowy Adam Mickiewicz, czy też późniejszy u Chełkowskich w r. 1899 Henryk Sienkiewicz — lecz również wpływa na tę serdeczną atmosferę otwarte serce tułających ludzi, osiadłych i pracujących na roli, w szkole i świetlicy, pp.: zarządcy 900 ha majątku PGR w Śmiełowie — Juliana Wojtaszewskiego, kierownika gorzelni — Roberta Kansy, kierownika świetlicy kółka dramatycznego oraz nauczyciela szkoły — mgr. Kaczmarka, dyrektora Zespołu P.G.R. Raszewy — p. Szczepińskiego i wielu innych.

Wzorowy majątek Śmiełowo o inwentarzu, składającym się z 57 koni, 119 krów, 114 świń i 379 owiec oraz zatrudniający ogółem 118 ludzi — wykazuje z roku na rok coraz lepsze wyniki produkcyjne, czego najlepszym miernikiem niech będzie wzrost dostaw mleka z 6.000 litrów w r. 1946 — na 58 tys. litrów w roku poprzednim, ziemniaków z 5—6 tysięcy q w r. 1945 na 13 tys. q w r. 1948; spirytusu z 32 tys. l w r. 1945 na 100 tys. l w roku ubiegłym. Z wzrostem produkcji rolnej podnosi się i poziom życia umysłowego ludzi, garnących się coraz śmielej do szkoły, książki w świetlicy, amatorskiego teatru i orkiestry, promieniując swym przykładem na okoliczne wsie. Powiatowy punkt biblioteczny im. Adama Mickiewicza, składający się blisko ze 100 tomów, posiada w miejscowym majątku już 34 stałych czytelników, a 7-klasowa szkoła powszechna z 140 dziećmi, jak i Rolnicza Szkoła Doksztalująca pod dyrekcją St. Rottera — zdaje swój egzamin praktyczny na celujący.

Na nic zdąży się wyrefinowane metody eksterminacyjne Niemców, o czym świadczy najlepiej szczerze polskie talenty, jak zmarły niedawno, 80-letni ludowy artysta-rzeźbiarz Jan Kramer, czy też wybitnie uzdolniony sierota, 11-letni Teodor Wanek. Ludzie garną się do oświaty i do słowa żywego, które spada na ich spragnione serca jak deszcz na wypaloną glebę, budząc nowe tęsknoty i pragnienia.

Obfity program akademii, związanej ze Świętem Odrodzenia, imprezy, która odbyła się pod gołym niebem przy tłumnym udziale ludności w obecności przedstawicieli władz miejscowych — dostarczył niezapomnianych wrażeń.

Podobne imprezy, jak w Śmiełowie z udziałem ekip artystycznych Inspektoratu K. O. „Czytelnika” z Poznania odbyły się z okazji Święta Odrodzenia w majątkach P. G. R.: w Malinówce, Łomnicy, Pniewach, Strzyżewicach, Stupii, Objezierzu oraz występy autorskie Eugeniusza Morskiego w Konarzewie i Rakoniewicach.

Z zachodem słońca wracamy do Poznania, żywo mając w pamięci obraz rozświetlanej i rozegranej wsi wielkopolskiej, radującej się z plonów dnia powszedniego.

Teodor Śmiełowski

Wstęgami szos

W najstarszej STOLICY POLAN

W czasie naszych wędrówek za przyjaźniłem się ze sportem kolarskim „na dobre”. Ogorzałem na wietrze, gdzieś przepadło zmęczenie odczuwane od miesięcy przy pracy, wzrósł apetyt, w nocy śpię, jak suseł, wróciły humor i beztrudność. Jednym słowem — wynalazłem nową metodę leczenia wszelkich dolegliwości psychicznych i fizycznych.

Wyniki raidu zapowiadały się dla nas wcale dobrze. Mianowicie po 4 etapie wysunęliśmy się na czoło, zdobywając dotychczas 24 punkty. Ostatnie dwa etapy miały rozstrzygnąć o zwycięstwie.

Kruszwica przyjęła nas gościnnie. Szczególnie odnosi się to do p. Maksymiliana Knolla, kustosa miejscowego Muzeum i pracownika Zarządu Miejskiego, któremu dziękujemy za całodzienną oprowadzanie nas po mieście.

Nazwa miasta pochodzi od słowa „krusza” czyli grusza, o czym także mówią dobitnie herby miasta wyszyte na historycznym sztandarze Zarządu Miejskiego. Na banderze tej podziwiać można kilka herbów, z których najstarszy pochodzi z XV wieku. Wszystkie one symbolizują gruszę jako drzewo, lub gruszkę jako owoc. Na tej podstawie należało by sądzić, że niegdyś znajdowały się tam wielkie sady a w szczególności sporo gruszek. Sady te musiały być dobrodziejstwem Kruszwicy, jeżeli akurat gruszę wybrano za herb miasta. W słowach tych jeśli nie znajduje się prawda, to przynajmniej wskazanie, że dzisiaj, celem gospodarczego podniesienia miasta, można by w okolicy założyć owocowe sady, a w samej Kruszwicy przetwórnictwo i suszarnie owoców. Myśl ta wydaje się nam realna, uwzględniając położenie miasta na przecięciu dróg w pobliżu innych większych skupisk ludnościowych.

Stara Kruszwica to legendarne osiedle pradawnych Polan, niegdyś stolica Polski i siedziba biskupstwa. Zapewne należała ona wówczas do największych osad w Polsce. Jak długo? — nie wiadomo. To pewne, że w 1096 roku uległa całkowitej zagładzie na skutek walk toczonych między Władysławem Hermanem a jego synem Zbigniewem. Najstarszą pamiątką Kruszwicy jest kościół, niegdyś katedralny, pochodzący z XII wieku, zbudowany według romańskiego stylu z granitu.

Dzisiaj miasteczko liczy około 5000 mieszkańców, wygląda schłodnie i nie przypomina miejsca, które na pewno zaważyło na organizacyjnym kształtowaniu się państwa. Także nie wywołuje tego wrażenia

znany zabytek Kruszwicy — Mysiarska Wieża. Jest to zresztą budowla pochodząca z okresu Kazimierza Wielkiego, znajdująca się obecnie w stanie szatańskim. O prawnym czasie budowy nie ma pewności. W muzeum Nadgoplańskiego: łyżwy z kości, naczynia, narzędzia kamienne, ozdoby.

O współczesnym życiu Kruszwicy opowiadają natomiast konkretne obiekty jak cukrownia, młyn, winiarnia. Mieszkańcy miasta, przeważnie robotnicy, zatrudnieni są głównie w

a Gopłem oraz pobudowanie wzdłuż niego magazynów. Niezależnie od tego Kruszwica mogłaby spełniać rolę ośrodka przetwórstwa zbożowego, ze względu chociażby na rolniczy charakter Kujaw. Dlatego należało by tam wzniesić makaroniarnię oraz słodownię. W związku z rychłym uruchomieniem żegluga na kanale Warta — Gopło trzeba by także pomyśleć o stworzeniu w Kruszwicy przystani względnie małego portu przeladunkowego, wyposażonego w składnicę i dźwigi. A także rybołówstwo, które



Ośrodek rybacki w Kruszwicy

Fot. „Głos Wlkp.” — E. Kitzmann

przemysłu i częściowo w rolnictwie lub rybołówstwie. Odbiegając od spraw gospodarczych należy wskazać na piękny park jaki rozciąga się nad Gopłem, park nieco zaniedbany. Przy minimalnym wysiłku można by z niego stworzyć park narodowy, reprezentacyjny, który stał by się w przyszłości jedną z atrakcji miasta.

Kruszwica obecnie żyje przygotowaniem do obchodu 1000-lecia swego istnienia. Wybrano w tym celu komitet, który próbuje wyjaśnić własnymi środkami i umiejętnościami prastare dzieje Polski i przygotować zarazem program obchodu. W związku z tym wskazane byłoby, aby sprawą historii Kruszwicy zajęli się szczególnie historycy Uniwersytetu Poznańskiego i Toruńskiego tym bardziej, że uroczystości te zapoczątkują obchody, związane z 1000-letnim istnieniem Państwa Polskiego.

Wróćmy jednak do spraw gospodarczych Kruszwicy, — konkretnie do jej możliwości dalszego rozwoju. Posiada ona tuż w samym mieście wielką cukrownię. Plany przewidują jej dalszą rozbudowę, a w szczególności wykopanie kanału między tym obiektem

zdaje się dość słabo się tam rozwija, ma dużą przyszłość przed sobą. Chodzi tylko pod tym względem o planowe zarybianie jeziora i jego planową eksploatację. A w takim wypadku można by nie tylko w Kruszwicy założyć wędzarnię, ale kto wie, może i fabrykę konserw oraz przetwórnictwo rybnych.

Rybołówstwo na Goplu trudni się spółdzielnia. Posiada ona małą wylęgarnię ryb, jedyną bodaj w tych okolicach. Obiekt ten zaciekał nas. Wygląda on przecież skromnie i prosto. Samo również wylęganie i hodowla ryb nie jest ekscytująca. Cała działalność tej placówki polega — w kilku słowach — na zdobywaniu mleczka i ikry, które to środki po zamieszaniu zalewa się natychmiast wodą i wlewa do słoików z wodą bieżącą. Po kilkunastu dniach wyklują się w tych naczyniach maleńkie drobniki stworzonka, które po tygodniu wypuszcza się do jeziora lub odprze-
daje.

Po zwiedzeniu spółdzielni udaliśmy się nad Gopło. Nad Kruszwicą zapadał nieco pochmurny i zimny wieczór.
Z. Narski

PRAWO

Poznań XII. — Sprawowanie opieki nie stanowi podstawy prawnej do pobierania zasiłku rodzinnego na podopiecznego. Przepisy o ubezpieczeniu rodzinnym nie zawierają w tym kierunku żadnej normy. Radzimy skontaktować się bezpośrednio z Ubezpieczalnią Społeczną — Referat Zasiłków Rodzinnych.

Stanowisko Ubezpieczalni Społecznej co do dopisania do książki ubezpieczeniowej tylko 2 członków jest uzasadnione. W tym stanie rzeczy wniosek o dopisanie dalszych członków rodziny do książki ubezpieczeniowej jest bezprzedmiotowy.

P. B. P. — 1. Musi Pan zapłacić odszkodowanie. Wysokość odszkodowania na wypadek sporu rozstrzygnie sąd.

2. Placi Pan podatek oszczędnościowy, biorąc za podstawę przychód szacunkowy z całego gospodarstwa.

Bronisława M. — Podstawę obliczenia wynagrodzenia stanowi czynsz, a nie czynsz łącznie z świadczeniami ubocznymi.

Stacy Czytelnik P. Opalenica. — Radzimy zwrócić się do miejscowego Urzędu Zatrudnienia z prośbą o przydzielenie sił roboczych.

T. S., N. Tomyśl. — Należną Panu grupę uposażeniową określa siatka plac pracowników spółdzielczych.

R. Tomaszewski, Książ. — Opróżnienie mieszkania może nastąpić ewtl. dopiero w wykonaniu wyroku eksmisyjnego.

Stanisław Rzepka. — Budynki zniszczone więcej niż 33 proc. na Ziemach Odzyskanych a 66 proc. na pozostałym obszarze, po naprawieniu korzystają z ulgi od podatku od nieruchomości na 5 lat. Lokale w budynkach tych o powierzchni do 90 m² również korzystają ze zwolnień w podatku od lokali, o ile zajmowane są przez tych którzy ponieśli koszt budowy (Dz. U. R. P. 52/47).

J. M. — Skoro wynajął Pan mieszkanie z przynależnościami, nie może Pan bez ważnej przyczyny żądać zwrotu chlewa.

Sroka K. — Może Pan rozwiązać umowę dzierżawczą wzgl. żądać rewizji wysokości czynszu.

Kowalski M. — 1. Może się Pan odwołać do Sądu Pracy w Poznaniu.
2. Trudno nam odpowiedzieć dlaczego inspektor pracy nie ukarał winnych.

W każdym numerze
TYGODNIKA
„ŚWIAT MŁODYCH”
znajdą czytelnicy ciekawe reportaże z obozów harcerskich, oraz artykuły i opowiadania z życia młodzieży całego świata.

d620

Pogłębianie uświadomienia i wykształcenia ludzi pracy

oto główne zadanie świetlic robotniczych

W Poznaniu obracowali działacze kulturalno-oświatowi związków zawodowych

„Uchwały II Kongresu Związków Zawodowych i wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych są głównymi wskazaniami dla kierowników świetlic oraz działaczy kulturalno-oświatowych związków zawodowych. W myśl tych wskazań wzmagać oni wszelkie wysiłki w kierunku podniesienia poziomu kultury i oświaty oraz zmobilizowania mas robotniczych do ostatecznego zwycięstwa w zmagającej się walce klasowej. Działacze oświatowi dolażą wszystkim staraniom, aby świetlice związkowe były zawsze terenem stałego podnoszenia poziomu ideologicznego i intelektualnego mas pracujących, terenem wycieczek i godziwej rozrywki. W planowaniu pracy kulturalno-oświatowej uwzględnić będą działacze związki potrzebę wszystkich związków branżowych, a plany pracy postanawiają koordynować w ORZZ. Przez szerzenie Ideologii Marksa i Lenina oraz zdobywanie współczesnej nauki uzbroją działacze oświatowi masy robotnicze i chłopów w wiedzę niezbędną do walki z zaborcą i wychowają społeczeństwo w duchu solidarności międzynarodowej, uświadamiając je o roli ZSRR w walce o pokój i o perspektywach Polski w marszu ku socjalizmowi.”

Rezolucję tej treści podjęli kierownicy świetlic oraz działacze kulturalno-oświatowi związków zawodowych Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej na wczorajszej odprawie, która odbyła się w sali Urzędu Wojewódzkiego.

Na wstępie odprawy wysłuchali obecni referatu posła Tadeusza Cwika — wiceprzewodniczącą Centralnej Rady Zw. Zaw.

Na marginesie II Kongresu Zw. Zaw. omówił poseł Cwik rolę i udział zorganizowanego świata pracy w rozwoju sił wytwórczych. W związku z tym najbardziej aktualnym zagadnieniem jest jak najszerzej pojąć ofensywę kulturalno-oświatową „Oświata nowoczesna nauka i kultura — powiedział m. in. prelegent — są najważniejszymi orężami walki z wstępnictwem i tylko one mogą oderwać masy pracujące od ideologii burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej”.

Przedstawiciel CRZZ omówił również ostatnią uchwałę watykańską o ekumenizacji i stosunek Rządu RP i społeczeństwa do tego zagadnienia. Naświetlając cel antyludowej kampanii Watykanu poseł Cwik stwierdził:

„Polskie i międzynarodowe siły reakcji chwytają się ostatecznego środka, starając się przekształcić Kościół w ośrodek walki przeciw postępowym siłom świata, przeciw prawowitej władzy ludowej. Zawiędzie jednak próba podziału społeczeństwa na wierzących i niewierzących, próba wywołania w następstwie antagonizmu religijnego — wojny domowej.”

Mówca zatrzymał się dłużej nad przedstawieniem sytuacji międzynarodowej i obecnego układu sił politycznych. Oświadczył on, że „lanowana na Zachodzie koncepcja utworzenia rządu wszechświatowego z siedzibą w Waszyngtonie, jest środkiem zmierzającym do opanowania świata przez wojujący imperializm amerykański. Naszą odpowiedzią na te knowania jest wola budowania trwałego pokoju, odbudowa i rozbudowa naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, wielkie budownictwo socjalistyczne i marsz całego narodu do socjalizmu.”

W związku z mającą się rozpocząć w jesieni wzmocnioną akcją kulturalno-oświatową zapoznał prelegent zebranych z celami i metodami tej ofensywy. Podstawą jej będzie wzmocniona walka z analfabetyzmem i ciemnotą, a dalej

działanie o wytworzenie właściwego stosunku do pracy kulturalno-oświatowej wszystkich kierowniczych ogniw ruchu zawodowego, wyposażeń świetlic w odpowiednią sprzęt i biblioteki, stworzenie kadr pracowników świetlicowych i zorganizowanie zespołów artystycznych stojących na najwyższym poziomie.

Referat posła Cwika wywołał ożywioną dyskusję, w której delegacja z terenu naświetliła sytuację w poszczególnych powiatach i uwypukliła trudności, na jakie napotykają w swej pracy kulturalno-oświatowej.

W prezydium zebrania zasiadali pp. A. Pikiel — przedstawiciel KW PZPR J. Kleszczyński — przew. ORZZ, Cz. Bartszak — I sekr. ORZZ, Tadeusz Fibsach — kierownik wydz. kul. oświatowego ORZZ, Sew. Dubacka z PRZZ w Gnieźnie oraz Janicki — kier. świetlicy MPKE. W obradach wzięło udział 220 kierowników świetlic i referentów kulturalno-oświatowych.

Podczas przerwy w obradach wystąpił 11-osobowy zespół Zw. Sam. Chłopskiej z Włoszakowic, pow. Leszno, pod dyr. p. St. Skorupińskiego. (wm)

Wypadek kolejowy na dworcu w Lesznie

Dnia 4. 8. Południem Marta, lat 35, zamieszkała w Witkowicach, pow. Leszno, udając się w kierunku Lipna przez omyłkę wsiadała do pociągu idącego w odwrotnym kierunku. Kiedy pociąg był już w biegu, wyskoczyła. Uczyniła to tak nieszczęśliwie, że upadła na peron, doznając obrażenia głowy. Ofiarę wypadku odwieziono natychmiast do Szpitala św. Józefa w Lesznie.

W dniu 5. 8. w godz. południowych spłonął doszczętnie stóg słomy gospodarza Gościńskiego z Gronowa Leszczyńskiego. Przyczyną pożaru była iskra z lokomobili. (Ryd)

Akcja „H” w powiecie leszczyńskim przebiega pomyślnie

Akcja hodowlana, zapoczątkowana w pierwszym turnusie zakończyła się w końcu czerwca br. z 106-proc. wykonaniem. Zaplanowano w owym czasie 5.700 sztuk świń słoninowo-mięsnych, a zakontraktowano 5.960.

Z początkiem lipca br. przystąpiono do akcji kontraktacyjnej w drugim turnusie na rok 1950. Od 1 lipca do 4 sierpnia br. zakontraktowano na pierwszy kwartał 1950 r. — 940 sztuk słoninowo-mięsnych świń wobec zaplanowania 1.859 sztuk.

Plan kontraktacji na I kwartał 1950 r. został ustalony na poszczególnie gminy w powiecie i tak: gmina Brenno ma zakontraktować — 279 świń, gmina Świeciechowa — 411 świń, Rydzyna — 500 świń, Lipno — 501 sztuk, Leszno — 158 sztuk. Gmina Krzemieniewo, Włoszakowice i Osieczno będą odstawały świnię bekonowe. Dotychczas najlepiej wywiązuje się

„Cygany jada!”

Taki okrzyk słyszy się często w naszych wsiach i małych miasteczkach. Okrzyk ten ma dla mieszkańców wsi specjalne znaczenie i swoistą wymowę. Cyganie bowiem należą do tej — nieznannej — części obywateli naszego miasta, którzy nie sieją i nie orzą a jednak zbierają plony.

Tak się jakoś dziwnie składa, że każda przejeżdżająca karawana cygańska ma konie wypasione i wypielegnowane. A przecież każdy rolnik wie z doświadczenia, że koń mierzwi odżywiany, pozbawiony owsa czy sruły nie będzie dobrze wyglądał. Nawet młody będzie „chabeta” jeżeli otrzyma słomę jako karmę. Toteż chłop polski, patrzący na konie cygańskie nie może wyjść z podziwu, skąd ich właściciele biorą karmę...

Nie chcielibyśmy posadzać naszych koczowniców o dokonywanie kradzieży, ale tak się jakoś dziwnie składa, że we wsi, przez którą przejeżdża karawana rolnicy stwierdzają wymłócone sterty na polach a gospodynie nie mogą się z reguły doliczyć kur, kaczek, gęsi, indyków. Nierzadko w jakimś mieszkaniu ginte w tajemniczych okolicznościach skromna biżuteria, bielizna, pościel i garderoba. Rzadko natomiast się zdarza, aby ktoś chwycił Cyganów na gorącym uczynku. Szkody powstają w jakimś wprost „cudowny” sposób...

Nic więc dziwnego, że z chwilą gdy padnie okrzyk „Cygany jada!” — okrzyk roznoszony echem po polach niczym głos murzyńskiego „tam-tamu” — to ludność rzuca najpilniejsze prace przy żniwach i pędem dąży do swych domostw, aby dawać haczenie, mieć oko i ucho otwarte. Piszący te słowa był świadkiem takiej sceny trzy tygodnie temu w jednej wsi powiatu kościańskiego.

To „oko i ucho otwarte” nie zawsze widzi i słyszy, bo wieczorem przy przeliczaniu drobiu prawie w każdej zagrodzie chłopskiej stwierdza się brak kilku sztuk. To są, niestety, fakty, które potwierdzić może niejedyn mieszkaniec wsi.

A teraz jeszcze taka historia: pewna Cyganka oświadczyła „w wywiadzie” udzielonym naszemu kolumniście korespondentowi (jr), że za wrótnie pobiera od osoby 200 zł i może obsłużyć dziennie 50 nałnych. 200 razy 50 jest 10.000 zł. Ładny zarobek dzienny!

jednej Cyganki! A ile setek włóczy się ich po całym kraju? Czyż to nie jest bandyckie wprost żerowanie na głupocie ludzkiej? Każdy trzeźwy człowiek przyzna, że tak!

Jeżeli weźmiemy to pod uwagę, nie zdziwimy się zbytnio doniesieniom naszych korespondentów, którzy piszą, iż Cyganie zatrzymujący się w miasteczkach mają szeroki gest, prowadzą hulawczy tryb życia wypełniając zakłady gastronomiczne, gdzie wódka leje się strumieniami.

To są zjawiska, które nie powinny się zdarzać. Ale jak temu zapobiec?

Rozwiązanie nasuwa się proste: osadzić Cyganów na roli, spowodować ich do osiadłego życia, nauczyć rzemiosła (którego umiejętność często posiadają) i wyznaczyć placówki pracy. Na Ziemi Lubuskiej znajduje się na pewno jeden czy więcej majątków ziemskich, które można by oddać Cyganom w posiadanie czy to w formie spółdzielni produkcyjnej, czy parcelacyjno-osadniczej czy wreszcie indywidualnego gospodarstwa. Osadzając tam „dotychczasowych koczowniców” będziemy działać nie tylko dla dobra społeczeństwa, ale i dla dobra samych Cyganów, gdyż w ten sposób będą oni pożytecznymi obywatelami Państwa Polskiego, a przestaną być jego pasożytami.

A w naszych wioskach zapanuje spokój. Nie będziemy słyszeć okrzyków „Cygany jada!” i ludność nie będzie potrzebowała odrywać się od pilnych zajęć na polu.

Kto ma się tym ważnym zagadnieniem zająć?

Naszym zdaniem terenowe rady narodowe. Na podstawie ich wniosków Wojewódzka Rada Narodowa winna wystąpić do Rady Państwa z odpowiednimi projektami.

Poprzez tak samo zakrojoną akcję nie dopuściliśmy już swego czasu do zmniejszenia liczby listonoszów wiejskich, spowodowaliśmy zmniejszenie płaństwa, burd i bójek i tak samo możemy i powinniśmy się uporać z „plagą cyganstwa”.

Na końcu chcemy się zastrzec, że powyższe uwagi podtykowane zostały nie chęcią dyskryminacji rasowej (dalecy jesteśmy od tego), lecz względami gospodarczymi a przede wszystkim troską o zachowanie porządku społecznego i zlikwidowanie wyzysku. K. J.

ZE SPORTU

Warta — Cracovia 1:1 (1:0)

Bramkę dla Warty zdobył Smólski dla Cracovii — Bobula. Sędziował p. Stepien z Łodzi. Widzów ok 10 tys.

Składy drużyn: Warta — Krystkowiak, Pyda, Staniak, Cybiński, Groński, Skrzypniak, Kaczmarek, Gendera, Sikora, Szymura, Smólski.

Cracovia: — Rybicki, Gędek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Szełga, Różankowski II, Poświat, Radoń, Bobula.

18 kornerów, kilka bliskich rzutów wolnych, jeden karny obroniony zresztą wspaniale przez Krystkowiaka, mówią najwyraźniej o całkowitej przewadze

dze drużyny krakowskiej. Dzięki doskonałej postawie Krystkowiaka — Warta utrzymała zdobytą w 10 minucie gry prowadzenie aż do 10 min przed końcem. Wtedy to Bobula przejąwszy podanie Różankowskiego, zdobył głową wyrównującą bramkę.

W drużynie Warty, która grała znacznie gorzej, niż w niedawnym meczu przeciw Gwardii — Wiśle, obok znakomitego Krystkowiaka, wyróżnili się: — Groński i Gendera. W drużynie Cracovii wszyscy grali ambitnie i na poziomie, natomiast pech strzałowy największą przesładował Bobule.

Trójmecz pływacki

KS Warta — ZS Ogniwo — ZS Gwardia

W ub. niedzielę na pływalni w Łazienkach Miejskich w Krotoszynie odbył się trójmecz pływacki między drużynami KS „Warta” (Poznań), ZS „Ogniwo” (Wrocław) i ZS „Gwardia” (Krotoszyn). W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęli pływacy „Warty” (235 punktów) przed „Gwardią” (149 p.) i „Ogniwo” (136 p.).

Poszczególne wyniki spotkania przedstawiają się następująco: w stylu klasycznym panów na 200 m pierwszym był Cichoński („Warta”) w czasie 2,58,7 m, drugim — Rotkiewicz („Ogniwo”). W tej samej konkurencji pań najlepszą była Brezińska („Warta”) w czasie 3,27,4 m, a po niej — Janas-Kujawska („Gwardia”).

W stylu dowolnym panów na 100 m zwyciężył Jakubowski („Ogniwo”) w czasie 1,05,1 m. Jako drugi — Taedling („Warta”). W stylu klasycznym pierwszy do mety przybył Cichoński („Warta”) 1,17, za nim Zalisz („Warta”).

Bieg na 100 m stylem klasycznym pań: 1. Dresińska („Warta”) w czasie 1,36,9 m, 2. Janas-Kujawska („Gwardia”).

Wyniki w stylu grzbietowym na 100 m pań: 1. Owczarczak („Warta”) — 1,21,2 m, 2. Boruszak („Warta”). W stylu grzbietowym na 100 m pań: 1. Janas-Kujawska („Gwardia”) (czas: 1,42,9 m), 2. Nowacka („Gwardia”).

W sztafecie 3x100 m st. zm. panów zwyciężył zespół poznański w czasie 4,03,05 m, przed drużyną wrocławską. W sztafecie 4x100 m stylem klasycznym panów — również Poznań 5,59,5 m, przed Krotoszynem. Sztafeta 4x100 m stylem klasycznym pań przyniosła zwycięstwo zespołowi „Gwardii” (7,02,4 m); drugie miejsce zajęła drużyna poznańska. Wreszcie w sztafecie 5x50 m stylem dowolnym panów zwycięstwo przypadło „Warcie” (czas 2,34,4 m.) przed „Ogniwo”.

W konkurencji skoków pierwsze miejsce zajęli zawodnicy „Ogniwa”, drugie „Gwardia”.

W piłce wodnej „Warta” zwyciężyła „Ogniwo” w stosunku 6:1 i „Gwardię” 3:0. Natomiast „Ogniwo” pokonało „Gwardię” 6:1.

Zawody cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Brali w nich udział mistrzowie Polski Cichoński („Warta”) i Klaptocz („Ogniwo”). (fk)

	Punkty	Bramki
1) Wisła	19:5	35:11
2) Kolejarz	17:7	39:22
3) Cracovia	17:7	28:19
4) Polonia W.	15:9	24:17
5) Górni	12:12	20:20
6) Ł. K. S.	12:12	25:28
7) A. K. S.	12:12	22:28
8) Warta	11:13	17:15
9) Ruch	9:15	24:33
10) Legia	8:16	17:28
11) Lechia	8:16	20:36
12) Polonia B.	4:20	15:30

II liga

GRUPA POŁNOCCNA
Radomiak — Widzew 1:1
PTC (Pabian.) — Gwardia (Szcz.) 1:0
Ostrovia — Pomorzanie (Toruń) 2:1

GRUPA POŁUDNIOWA
Gwardia (Kielce) — Naprzód (Lipiny) 0:3 (0:1)
Chelmek (Krak.) — Tarnovia 1:1 (1:0)
Skra (Częst.) — Rymer (Ryb.) 2:3 (2:1)
Polonia (Swid.) — Stal (Kat.) 5:4 (3:2)
Polonia (Przem.) — Palanow 1:0

Wioślarskie

mistrzostwa Polski

W drugim dniu wioślarskich mistrzostw Polski, które rozegrano w Bydgoszczy, padły następujące wyniki: Jedyński: Verey (AZS) 7.21. Dwójki ze sternikiem: Kolejarz (Bydgoszcz) 7.35, 2. Polonia (Poznań). Czwórki bez sternika: Budowlani (Płock) 5.18,2. Osęmk: BTW Związkowiec 5.37,2 min. Czwórki ze sternikiem: AZS (Wrocław) 6.21,1. Jedyński pań: Wąsowicz (AZS-Wrocław) 5.08,2. Czwórki pań: KW Gopło 4.33.

Żniwa w Ostrowskim

na ukończeniu

W powiecie ostrowskim akcja żniwna przebiega sprawnie i jest obecnie już na ukończeniu. Zytą skoszono i zwieziono z 24 638 ha, pszenicy ozimej — z 2805 ha, Skoszono ponad 500 ha pszenicy jarej; pozostaje do skoszenia 300 ha. Sprzątnięty już został czermień ozimy z 10 ha, a jęczmień jary (1680 ha) zostanie ostatecznie zżęty w najbliższych dniach. Kończy się również sprzęt owsa (6788 ha). Mieszanki zbożowe zwieziono z 700 ha, a zboża strączkowe — z 900 ha. Zboża pastewne (5770 ha) skoszono niemal w 80%. Ukończono również prace przy sprzątnięciu rzepaku ozimego z 61 ha i mieszanki ozimej z 94 ha.

W akcji żniwnej brały udział trzy ekipy Młodzieżowej Organizacji „Służba Polsce” w ilości 51 osób, które przez cały okres żniwny pomagały przy zwózce zboża w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Niemalą rolę w akcji żniwnej spełniły istniejące w powiecie ośrodki maszynowe, które stale pomagały średnio- i małorolnym rolnikom.

Prace żniwne zostały przeprowadzone sprawnie i nie napotykały na specjalne trudności. Przygotowane ekipy pomocnicze z miast nie potrzebowały w akcji tej interweniować, gdyż nie zaszła potrzeba ich wyjazdu w teren.

W chwili obecnej rozpoczęto omłoty zboża, które są znacznie lepsze od zeszłorocznych. W szybkim tempie przygotowuje się ziarno do akcji siewnej. Wszystkie miocarkarki ośrodków maszynowych są w ruchu. Rozprowa-

dzeniem nawozów sztucznych, potrzebnych do akcji siewnej, zajmują się Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Powiatowy Zarząd dysponuje na ten cel kredytami w wysokości 700 tys. zł, które są w trakcie rozprowadzania wśród średnio- i małorolnych chłopów.

Najlepsze urodzaje w pow. ostrowskim spotykamy w gminach północnych, a mianowicie skalmierzkiej, raskowskiej, częściowo w daniszynskiej i czekanowskiej oraz w gminie Sobótka. (md)

Trojaczki w Zielonej Górze

Donosiliśmy niedawno o przyjeździe na świat trojaczek w powiecie gubińskim. Obecne znow na Ziemi Lubuskiej — w Zielonej Górze — powiła trojaczki p. Helena Urbańska. Matka i dziecko czują się dobrze.

P. Urbańska znana jest społeczeństwu zielonogórskiemu jako jedna z pierwszych organizatorek szkolnictwa w mieście. (Zgi)

KRONIKA

10	SIERPIEŃ	
	Środa	Wawrzyńco
	Włocławek wsch.: g. 5.25 zachodzi: g. 20.30	Rzeszów wsch.: g. 21.25 zachodzi: g. 6.49

POZNAŃ

TEATRY
Wielki: dziś — „Carmen”.
Polski: — dziś o godz. 19.30 — „Rozkosze uczciwości”.

Komedia Muzyczna — dziś o godz. 20 — „Skalmierzanki”.

KINA
Apollo „Wielka Nagroda” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Pocałunek na ścianie” o godz. 17, 19 i 21; Muza „Sejny” o godz. 15, 17, 19 i 21; Rialto — „Czarodziejskie ziarno” o godz. 15 i 17; „As wywładu” o godz. 19 i 21; Warta Aktualności nr 33 o godz. 10, 11, 12 i 13 „Skarb Tarzana” o godz. 16, 18 i 20.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816, Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa — 601 i 602, Informacja Pocztowa — 02 i 03, Szpital Powiatowy ul. Starokaliska — 435.

Repertuar Kin: Piast „Ulica graniczna” — prod. polskiej. Słońce „Powrót do domu” prod. czeskiej.

Groźny pożar w Wągrowcu

Jednej z ostatnich nocy wybuchł w Wągrowcu przy ul. Bydgoskiej 15 w zabudowaniach p. Biskupskiego groźny pożar. Ofiarą płomieni padła szopa, garaż i ciężarowy samochód. Pożar przeniósł się na sąsiedni piętrowy dom, lecz w zarodku został stłumiony.

Pobieżne obliczenia strat spowodowanych pożarem sięgają około 1 miliona zł. W akcji ratowniczej wzięły udział: Ochotnicza Straż Pożarna z Wągrowca, miejscowa straż PKP oraz straż fabryczna Fabryki Lubań-Wronki.

Cała akcja ratownicza trwała przeszło 2 godz. Dzięki sprawności strażaków pod dowództwem komendanta powiatowego OSP p. Twardowskiego zdołano uratować zbiornik z benzyną i oliwą oraz smołą. Na uwagę zasługuje dyscyplina miejscowych straży, które 10 minut po alarmie były już całkowicie w akcji.

Przyczyną pożaru dotąd nie zdołano ustalić. Dochodzenia w toku. (hof)

Cały naród odbudowuje WARSZAWĘ



Dnia 8 sierpnia 1949 r. zakończył swe pracowite i boje-
bojne życie, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec
teści i dziadek śp.

Bronisław Basiński

żyjący lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godz. 9 z dom-
u do kościoła, po czym złożenie zwłok do grobu rodzinnego.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Strzałkowo Kościeln. Gniezno, Krosno.

9615



Dnia 6 sierpnia 1949 zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa nigdy niezapomniana żona a nasza matka i babka śp.

Stefania Polcynowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu

Msza św. w sobotę, 13 bm o godz. 8.
W nieutulonym smutku
mąż z rodziną

Poznań, ul. Grabowa 9.

9610



Dnia 7 sierpnia 1949 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z wielką cierpliwością opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mamusia, babcia i teściowa, śp.

Józefa Bromka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 bm., o godz. 11 na cmentarzu jeżyckim w Poznaniu, o czym zawiadamiamy

w ciężkim smutku pogrążeni
dzieci i rodzina

Poznań, Szamarzewskiego 10 m. 3.

9611

Wołne posady

Krawcowa na odzież zawodową potrzebne zaraz. Wytwórnia Odzieży Górowskiej, Poznań, Wrocławska 6. p4618

Fotografa, pierwszorzędną się poszukuje St. Markiewicz Armii Czerwonej 1. p4741

Majster tkacki trykotarstwa maszynowego instruktorzy szkolenia zawodowego, siły fachowe, potrzebni zgłoszenia: Warsztaty Szkoleniowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Świerczewskiego 2 (Halina Targowa). p4731

Recznik dzielnia potrzebna. Limanowskiego 3, pracownia krawiecka. 9590

Mieszka panienka do biura potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski nr 9587.

Pomocnik fryzjerski Posada stała. Półwiejska 16. 9594

Uczennica do krawiectwa damskiego od lat 16, potrzebna Szamarzewskiego 32, m. 45. 9603

Pielęgniarki lub wykwalifikowaną nianię do 2 dzieci. — Oferty Głos Wlkp. nr 9545.

Krawiecki czeladnik i recznik. Strusia 3a, m. 1. 9606

Magister (stra) farmacji potrzebny zaraz. Mieszkanie przy apteczce. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Stargard Szczeciński, apteka. 8b-33

Kalkulator potrzebny zaraz do Zootecznego Zakładu Doświadczalnego Ciołkowskiego, pl. Krobła, pow. Gostyń. Warunki zgłoszenia: Biuro Zarządu, Zgłoszenia prosimy przesyłać pod naszym adresem. 8a-69

Zespół Dzikowo, poczta pow. Wągrowiec, poszukuje zaraz 1 szwaczka z 2 pomocnikami i 2 kowali maszynistów oraz 2 stelmachów. 8a-70

Dyrekcja Centralnego Ośrodka Wychowawczo-Szkoleniowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Bartoszych, województwo olsztyńskie poszukuje kandydatów na kierowników domów dziecka. Wynagrodzenie według umowy Mieszkanie i utrzymanie zapewnione. Oferty życiorysem nadsyłać na wyżej podany adres.

Poważne przedsiębiorstwo przyjmie zaraz

1. samodzielnych referentów do hurtu towarów spożywczych w Gnieźnie i w Ostrowie

2. wykwalifikowane maszynistki.

Oferty z opisami świadectw „Par” Poznań, Ratajczaka 7 dla 8. 191.

Redakcja: Poznań, ul. Działych 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red. nac. 50231, sekret redakcji 50-662, dział mleki 50-232, nocny 50-234 i 84-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 16, tel. 6972. Konto PKO Poznań V-4499

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 i p. tr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań 4499

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik” Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10 tel. 62-70.

Finansowa: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawniczo-Zakład Główny w Poznaniu K-0480

Zgubiono

dowody tożsamości ko-
ni nr. 3557, rok ur.
1939, karo-gniady, siwi-
zna obłe tylnie pięciny;
nr. 4627 rok ur. 1940
karo-gniady nr. 3471
rok ur. 1941, gniady,
gwiazdka-chrapka —
pr. przed. pięcina, wy-
stawione na właśc.
Państwowy Browar
Kobyłpole. 8a-73

ZGUBILEM

portfel skórzany, za-
wierający dokumenty:
Pozwolenie na broń
z WUBP nr. MG
041299 z dnia 23. 7. 49,
kartę towarzyszącą za-
świadczenie rejestracji
RKU Poznań-Miasto,
legitymację zw. zaw.
Znalazcę wynagrodz.
Brunon Janiak, Dzia-
łowych 7 m. 8. p-4752

Tapety CERATY

siolowe, na forby i teki

Linoleum
Ramy do firan

Wielka 9 i p. tr.

Zb. Waligórski
wejście z ul. Szewskiej. p4672

Lubuska Fabryka Zgrzeblarek Bawelnianych
w Zielonej Górze, ul. Dąbrowskiego 26 przy-
mie zaraz:

inżynierów-mechaników i techników na sta-
nowiska:
1 szefa biura fabrykacji, 1 szefa kontroli
ostatycznej, 1 kierownika biura konstruk-
cyjnego, 1 asystenta warsztatowego, 2 kon-
struktorów na przyrządy i pomoce warszta-
towe, 3 monterów na montaż, 2 wytaczarzy,
1 heblarza, 1 ślusarza, 1 ślusarza narzędzi-
owego oraz kierownika Biura Placy i Pracy.

Uposażenie wg umowy zbiorowej dla przemy-
słu metalowego. Mieszkanie zapewnione.
Podania i życiorysy kierować do Wydziału
Personalnego. 8a-35

Zmiana do ogłoszenia o przetargu

Do ogłoszenia z dnia 6 sierpnia 1949 r. wpro-
wadzamy zmianę, że przetarg nie odbędzie się ustny,
lecz ofertowy. Oferty należy składać w czwartek 11
bm. do godz. 11, a wymienione w ogłoszeniu przed-
mioty oglądać można w środę, 10 bm. od godz. 10.
Zastrzeżenie prawo wolnego wyboru oferenta, jak
również prawo unieważnienia przetargu bez podania
powodu.

Dyrekcja Elektrotechnicznych Zakładów Wytwórczych
Poznań, ul. Libelta 5 p-4767

Przetarg

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koninie — sprzedaż w drodze przetargu:

1 samochód osobowy 6 osob. marki „Plymouth”
w dobrym stanie do remontu

1 samochód osobowy marki „Wanderer” w dobrym
stanie do remontu

1 samochód osobowy (sportowy 2 osobowy) marki
B. M. W. 6 cyl. w dobrym stanie na chodzie.

Wymienione samochody oglądać można w garażach
P. Z. G. S. w Koninie, ul. Słupecka Nr 5 codziennie.
Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w
zakniętych kopertach należy złożyć do dnia 20 sier-
pnia br. do godz. 11 i w drugim terminie do dnia
30. 8. br. w P. Z. G. S. w Koninie, ul. Słupecka Nr 5
ref. transportowy, gdzie w tym dniu o godz. 11 na-
stąpi komisyjnie otwarcie ofert.

P. Z. G. S. zastrzeżenie sobie prawo wolnego wyboru
oferenta.

Zarząd
8a-74 (—) H. Kwaśniewski (—) J. Jakubowski

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskie-
go 10 i pietro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Gospościa starsza dobrym go-
towaniem do małej rodziny od
1. dochodząca. — Oferty Głos
Wielkopolski nr 9596.

2 trykotarki wykwalifikowane
poszukują pracy. Oferty Głos
Wielkopolski nr 9569.

Piekarz samodzielną poszukuje
pracy lub jako kierownik pie-
karni. Of. Głos Wlkp. nr 8a-64

Kierownik gorzelni z praktyką
35-letnią szuka stałej posady
lub sezonowej od 1 września
lub października Oferty Głos
Wielkopolski nr 8a-62

Ekspedientka rzeźnicza szuka
posady. Miejscowość obojętna
Oferty Głos Wlkp. nr 8a-61.

Paniątka z ukończoną szkołą
handlową szuka posady biuro-
wej. Oferty Głos Wielkopolski.
Rokossowskiego 16 nr 1317.
F1416

Nauka

Półroczne kursy handlowe od
3 września. — Wpis: Szkoła
Przysposobienia Handlowego
plac Wolności 2 8a-14

Kursy pisania na maszynie
Siępa metoda Piotr Pieprzycki
Poznań al. Marcinkowskiego
26 tel. 23-62. Dla zamiejscow-
nych kursy listowne p4565

Tańców nowoczesnych naro-
dowych step, wycieczka M. Szcze-
rek Zeylanda 2. p4599

Szkółka Przysposobienia Han-
dlowego I stopnia uprawnie-
nia szkół państwowych M.
Skrzypczak Poznań pl. Wo-
lności 2, przyjmie zapisy do
Rocznego Szkoły Przysposobie-
nia Handlowego półrocznych
kursów handlowych 3 mies.
kursu księgowości stenografii
i maszynopisma. 8a-32

Koedukacyjne Kursy Maszyno-
pisania metodą dziesięciopalcową
Ratajczaka 36. Telefon
504-70. p4641

Księgowości Kursy Wieczorne
rozpoczną 5 września.
Kursy Handlowe Smólskiego
Wawrzyniaka 33. p4715

Tańców nowoczesnych wycieczka
Adela Szczurkówna, Jan Szcze-
rek, al. Marcinkowskiego 2a.
9553

Osobiste

Wszystkim Krewnym Znajo-
mym. Przyjaciółcom, za zło-
bę życzenia i kwiaty, składają
podziękowania Irena i Henryk
Tomczakowie. 9542

Wolony, suknie ślubne naj-
młodziej wypożyczam we
włny upinam, Mickiewicza 28.
p4430

„Avira” Dąbrowskiego 1. —
Oczka podnosi na oczekaniu
ceruje mereżkuje okretkuje. p4613

Uwaga! Akumulatory motocy-
klowe, radiowe, poduszki elek-
tryczne, żelazka normalne i
zawodowe, kucharki, aparaty
do cięcia szkła — poleca
„Emka”, Wrocławska 30 —
Własne warsztaty naprawy. p4712

Obelga rzuconą na ob. Ignace-
go Głowackiego odwołuje.
Szarzyński Gostyń 8b-30

Spzedaże

Domki z ogrodami wolnymi
mieszkaniami sprzeda Hinz
Piekary 19. p4555

Kamienice komfortowa cen-
trum, 4 składy, idealna polo-
we, 1800 000; wille 2-mieszk-
aniowa, ogrodem 1900 000,
oraz wielki wybór parcel —
sprzeda Metelski, Marcina 13.
p4551

biurka, stoły, szafy, krzesła
i inne meble korzystnie Jan-
niak, Rybaki 6. p4558

Maszyn biurowych — kupno
sprzeda napraw Piotr Pie-
przycki al. Marcinkowskiego
28 składowa przecz. poczt.
Tel. 23-62, p4564

Materace wyścielane wykonuje
Rekord ul. Kurzanoga (bocz-
na Ratuszowej). p4580

Srebro, przedmioty artystyczne
kupno Komis „Lamus”, Sie-
roca 5/6. p4541

Tapczany, fotele, łóżka szafy
kombinowane, gotowe i na za-
mówienie, Kopczyk Szkoła 2.
8a-8

Plusze, dywany chodniki, ce-
raty linoleum, Pertek Kra-
szewskiego 17. 8a-5

Sportki dla blizniat. — Adres
wskaże Głos Wlkp nr 9567.

Barak mieszkalny sprzedam.
Adres wskaże Głos Wielkopol-
ski nr 9587.

Sportki używane sprzedam. —
Graniczna 12, m. 6. 9592

Piec kuchenny (Maldenhauer)
na gaz, 2 palniki i piekarnik
duży jak nowy, 18 000. Tele-
fon 507-32. 9573

Motocykl DKW 20 sprzedam.
Woźna 9 składowa 9574



— Ach, ach! Patrzcie, patrzcie
— jaka w tym roku będzie śliczna
jesień i jak ją pięknie w swych
modelach ilustruje „Świat Mody”

Streptomycyny sprzedam. Adr.
wskaże Głos Wlkp. nr 9613.

Parcela 1000 m² Poznaniu.
Okazja! Cena 250 000. —
„Union”. Rzeczypospolitej 4.
9316

Materace z gwarantowaną wy-
ścielką i ramy sprężynowe. —
Wrocławskiej, Ratajczaka 7,
Telefon 36-31. p4543

Wille komfortowa przy Win-
kera 2 500 000; wille Ostro-
roga 3 000 000; wille Win-
ogrady 1 900 000; — parcele
600 m², Osiedle Warszawskie
sprzeda Metelski, Marcina 13.
p4687

Fretili sprzeda leśnictwo Ra-
dolin, poczta Biała pow. Pila
8a-25

Streptomycyny większą ilość
oddam Oferty Głos Wielko-
polski nr 8a-54.

Sypialnia, bufet, witraży oka-
zanie, przyjacielom, za zło-
bę życzenia i kwiaty, składają
podziękowania Irena i Henryk
Tomczakowie. 9542

Wolony, suknie ślubne naj-
młodziej wypożyczam we
włny upinam, Mickiewicza 28.
p4430

„Avira” Dąbrowskiego 1. —
Oczka podnosi na oczekaniu
ceruje mereżkuje okretkuje. p4613

Uwaga! Akumulatory motocy-
klowe, radiowe, poduszki elek-
tryczne, żelazka normalne i
zawodowe, kucharki, aparaty
do cięcia szkła — poleca
„Emka”, Wrocławska 30 —
Własne warsztaty naprawy. p4712

Obelga rzuconą na ob. Ignace-
go Głowackiego odwołuje.
Szarzyński Gostyń 8b-30

Domki z ogrodami wolnymi
mieszkaniami sprzeda Hinz
Piekary 19. p4555

Kamienice komfortowa cen-
trum, 4 składy, idealna polo-
we, 1800 000; wille 2-mieszk-
aniowa, ogrodem 1900 000,
oraz wielki wybór parcel —
sprzeda Metelski, Marcina 13.
p4551

biurka, stoły, szafy, krzesła
i inne meble korzystnie Jan-
niak, Rybaki 6. p4558

Wózek dziecięcy z budką ta-
nio Piekary 22/23, m. 20. 9597

Dywan (Zwiczek) ręcznie wią-
zany 4x5, Grunwaldzka 123.
m. 2 9577

Autko dobrym stanie sprzedam.
Król, Jądwi 6, m. 3. 9575

Przebiegi samochodowe, 5 t.
z ogumieniem, 180 000 i 2-to-
nowa, nowa, bez ogumienia,
sprzedamy, Oferty Głos Wiek-
polski nr 9579.

25 morgów ogrodowej ziemi,
bez budynków, koło Kórnik
1 000 000, Gruszczyński, Wa-
wrzyniaka 22. 9605

Kamienica komfort. 4 000 000.
długa wolnym mieszkaniem.
1 400 000; willa nowopobudo-
wana, 6-pokojowa, 2 100 000.
Gruszczyński, Wawrzyniaka 22.
p4762

DKW 200 cm³ pierwszorzę-
dnym stanie. Opalenica 6. Na-
jewski, godz. 18—21. 9601

Motocykl 100 cm³ na chodzie
sprzedam, Poznań-Krzyżowicki
ul. Trafiatowska 51. 9600

Parcela Gnieźnie natychmiast
sprzedam, Wiczkowice, Gniezno.
Roosevelta 100. 8b-35

Sprzedam konia dobrego, pre-
miowanego, Napierała, Lasek
Dąbrowskiego 20. F1414

Sprzedam 25 000 m² ziemi w
Zęgrzu, Oferty. PAR Rataj-
czaka 7 dla 8.169 p4753

Maszyna „Singer”, wpuszczana
na sprzedaż, Wielkopolska 7,
m. 3 (Solacz). p4747

Parcela willowa, Puszczykowo,
blisko dworca, 2750 m² tania
640 000 Oferty: PAR Rataj-
czaka 7 dla 8.139 p4728

Parcela, wille 1-rodzinna, kom-
fortowa, najpiękniejsza dziel-
nica Rabki, okazynie sprzeda
„Vita”. Biuro Informacyjne
Rabka Stone, willa „Aniela”,
telefon 65. p4746

Barzo korzystnie sprzedam
samochód ciężarowy, 3 oraz
1 1/2 tony, na chodzie. Oferty:
PAR Ratajczaka 7, dla 8.175,
p4755

Parcela ca 850 m², w śródmie-
ściu Poznania od właściciela.
korzystnie do nabycia Oferty:
PAR Ratajczaka 7, dla 8.176,
p4756

Sprzedam samochód ciężarowy
„Peugeot”, 2-tonowy lub
„Mercedes”, półciężarowy, V
170, 1/2-tonowy, Oferty: PAR,
Ratajczaka 7, dla 8.162. p4748

Stół rozkładany, krzesła szafę
biblioteczną. — Ogrodowa 18,
m. 3. p4738

Pianino 40 000. Św. Wojcie-
cha 27, m. 9, godz. 17. p4739

Dom mieszkalny 1/2 ha ziemi
na prowincji, Jądwi Giera,
Szamotuły, Bohaterów 8. —
p4742

Domek wolnym mieszkaniem,
ogrodem, Lubiniu, 750 000,
Pijanowski, Półwiejska 26.
p4734

Pluszcz skórzany, jak nowy,
na sprzedaż. Oferty nr 1462:
Czytelnik, Czerwonej Armii 1.
c1656

Młode wilki (owczarki) alzac-
kie) sprzedam. — Dąbrowskie
54, m. 7. p4729

Futro damskie, łapki, duże,
okazyjne, Karaś, Dąbrowskie-
go 8. p4732

Tapczan, biurko z fotelem,
wózek rynekowy. — Libelta 3,
m. 7a. 9564

Wózek dziecięcy i skrzypce.
Garbary 25, m. 9 9565

Sprzedam dobre skrzypce. Adr.
wskaże Głos Wlkp. nr 9559.

Foxterrier ostrowłószy (suczka).
Dr. Nadolski, Ogrodowa 15, te-
lefon 24-09. c1652

Westfalę na gaz i węgiel. —
Rataje Krucza 1. 9540

Szafy, bufet, łóżka, biblioteka,
stoliki witrażna, szafa kucha-
nna, używane, Półwiejska 10,
podwórzu. 9488

Streptomycyny 15 g sprzedam
Adres wskaże PAR, Ratajczaka
7, dla 8.164. p4750

Warsztat szewski z narzędziami
sprzedam, Ul. Obornicka
nr 155, m. 2. Zgłoszenia od
godz. 17. 8b-29

Parcela własna Poznań-Anto-
niek, otoczona zieleniami,
również na spłaty, sprzedaje
Człubka Libelta 10, tele-
fon 21-74. c1605

Gospodarstwo 192 morgi przy
Poznanu, obszerne zabudowa-
nia elektryfikowane, sprze-
dania lub zamianie na dom. No-
wak, Wyspiańskiego 16
p4762

Kupna



Czwartek, dnia 11 sierpnia 1949 r.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespół Tadeusza Kozłowskiego; 13.35 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Mieczysława Paszkietą; 14.00 Kronika „Zechęłowacji”; 14.15 „Pieśni na sooran z towarzyszeniem fortepianu i skrzypiec”. Wykonawcy: Władysław Cwikliński (sopran), Mieczysław Paszkiet (skrzypce), Eugeniusz Kopp (akomp.); 15.05 Poematy symfoniczne Sibeliusa; 15.30 „Śpiewamy piosenki” — audycja dla dzieci; 16.00 „Dożynki” — audycja słowno-muzyczna dla młodzieży; 16.20 Dialogi muzyczne — nowoczesna muzyka; 16.45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu w opr. Kochanowskiej-Wiśniewskiej; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego”; 19.15 Koncert poświęcony twórczości Witolda Maliszewskiego; 20.00 Wszelchnia radiowa; 20.20 Koncert rozrywkowy; 21.40 Muzyka rosyjska; 22.00 Montaż słuchowski: „Przyjaźń” i „Powrót Satanau”; 23.10 Koncert francuskiej muzyki operowej

R
O
D
Z
I
N
A

P
T
Y
S
I
Ó
W

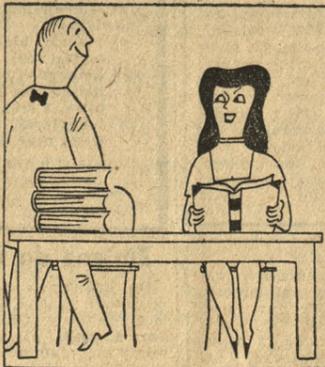
CZYTELNIA



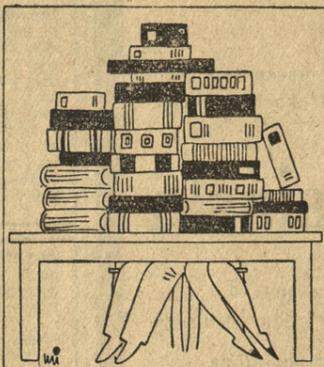
Pan Kamil Krupczaka, student
Przyniósł ogromne trzy dzieła,



Wtem przyszła Dziuba Ptrysiówna,
Miejsce sąsiednie zajęła.



Podoba się Dziubie sąsiad — —
(Lecz cóż to? Gdzież idzie Kamil?)



...Po paru minutach stół cały
Był zawałony książkami...

Dla sportowców i ich wiernych kibiców skończył się czas ogórkowy. Piłkarze ligowi, wyrwani z objęć słodkiego nieróbstwa stanęli w szrankach do drugiego etapu kolosalnych zmagania o najwyższy tytuł — mistrza Polski.

To nagle przebudzenie przyniosło niektórym pewniakom przykre rozczarowanie. Leader tabeli — krakowska Gwardia zjechała do Poznania z wielkim impetem wprost z obozu wypoczynkowego w górach. Kolejarze — dobrze przygotowani na ten „gwiazdzisty” najazd i z całą dokładnością przetokowego na Dębca, porzucali gwardzistów po wszystkich bocznicach. Wypróbowani „kierownicy ruchu” w takich wypadkach to: Anioła, Białas, Czapczyk i Wojciechowski II. W rezultacie dobrze planowanej roboty, goście krakowscy z wielkim dla siebie zdziwieniem opuścili boisko, pokonani w stosunku 2:1. Przed meczem Z. S. Kolejarz nagroził swych wybitnych reprezentantów upominkami: koszykarzy Grzechowiaka Patryką i Kasprzaka oraz piłkarzy: Tarke, Tomiaka i Białasa



Drugi pojedynek krakowsko-poznański przyniósł Warcie cenny punkt, tym bardziej godny szacunku, że wyrwany ze szkatuły zazdrosnego wiceleadera — Cracovii i to w jego własnej jaskini gry. Wspaniała gra „Sztachetki”-Krystkowiaka w bramce pozwoliła zielonemu załatwić porachunki „krakowskim targiem” (i ty trochę i ja trochę). a... kolejarzom poznańskim zasiać ponownie na krześle wiceleadera tabeli.

Czwarta na liście — warszawska Polonia nie uznaje widocznie w żadnym stopniu pokrewieństwa i odesłała swą byłą siostrzycę z bagażem 3 „baniaków” do domu. Bezczuciowe stanowisko warszawian jest tym bardziej przykre, że bytomiaczy stoją obecnie nad progami przepaści... do II ligi i chyba nigdy bardziej nie potrzebo-

wali zastrzyku w postaci zdobycia punktów — niż właśnie teraz.

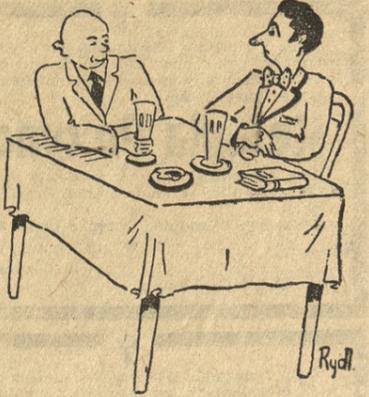
Łódzki Włóknarz przez półtorej godziny bombardował bramkę Legii, lecz celny, skuteczny strzał był dla napastników łódzian problemem który przetrastał ich możliwości. Nawet rzut karny nie trafił do bramki, co w rezultacie zakończyło się wynikiem remisowym 0:0.

Podobnie walczyli rywale śląscy: Szombierki i AKS, których linie ofensywne wykazały żenującą wprost niezadorność.

Mający Cieślak raz więcej uratował honor chorzowskiego Ruchu i strzelając 2 bramki, zapewnił swej drużynie zwycięstwo nad upartą Lechią.

Półowę mieszkańców Poznania (ponad 100 tys.) wyległo wczoraj na trasę motocyklowego Grand Prix, gdzie byli świadkami wspaniałego zwycięstwa swego ulubieńca Mielocha. Poznańczyk świetnie przygotowany i nastawiony przez popularnego Nagengasta dał pokaz brawurowej i mądrej taktycznej jazdy. W pobitym polu znalazła się cała śmietanka polskich motocyklistów oraz głośni kierownicy czescy z Bubenickim

na czele. Jerzemu Mielochowi, który w dniu jubileuszu 20-letniej kariery sportowej odniósł tak wielki sukces, składamy tą drogą serdeczne i szczerze gratulacje. Piłkarze Budowlanych (Poznań) bawili w Zdunskiej Woli, gdzie pokonali Włókniarza 5:1.



— Jak to możliwe, że napisał pan książkę o Indiach, choć nigdy pan tam nie był?
— A czy Dante był w piekle?

NOVELKA KONKURSOWA (15)

Ilustr. AL. KRAKOWSKI

TRÓJKA KONI

DZIAŁO SIĘ TO w czasach, kiedy w Poznańskim w niektórych okolicach pojawiały się jeszcze od czasu do czasu ostatnie wilki a na Pałukach w nielicznych dworach siedzieli jeszcze ostatni chodzący szaraczkowie, pracując własnymi rękoma na kilku zagonach zanim wykupili ich wielmoże, by powiększyć swoje obszary i zaim pruskie szykany wygrzyli ich z torbami w świat.

Wigilijna noc była tajemnicza. Zza rzędnych obłoków wynurzał się ogromny księżyc w pełni i wisiał nad borami nisko, jak widziadło. Cicho było wtedy i spokojnie. Po chwili jednak zrywał się ostry wiatr, dął w oczy śniegiem i zarzucał na księżyc czarne płachy nowych chmur. Zanościło się na dalszą śnieżycę, choć już cały dzień silnie prószyło i zasy były wielkie.

Trójka waliła raźnie naprzód, bo konie były dobrze podkarmione i wypoczęte w czasie zimy. Gniada kobyła i wałach zaprzężone do san, biegly równym, szybkim klusem głośno parskając, natomiast siwa klacz dobrana do zaprzęgu jako trzecia, ze względu na zasy, sadyła w lansadach, strzygąc uszami. Zwierzę było rasowe, wysokiej arabskiej krwi, więc drażniło je ustawiczne dotykanie końcem bata, jak to bywa u koni pełnych animuszu i ambitnych.

— Tomek, daj jej spokój, cała już spocona — rzucił bratu Maciek.
— Niechta! Niechta sobie żdziebko potaćcu... — odpowiedział od niechcienia Tomek i znów przez przekorę poleciał arabkę końcem bata.

Chłopaki spojrzeli sobie w oczy i poczęli się serdecznie śmiać. Podobni byli do siebie jak dwie krople wody. Nie dziwota. Bliźniacy. Obaj smukli i szercy w barach, obaj zapięci w równe kozuchy kroju świtek i obaj czerwoni na gębach od mrozu i kilku kielichów węgryna. Kurzyło im się nieco z czupryny, ale czupryny nakryte były ogromnymi czapami z barana, które sterczały na głowach jak sope lodu.

— Wiesz, Maciek? Ale mi się spodobała.

— Kto? Ewka?
— Głupiś, pewnie że nie kto inny! Rozumie się, Ewka. Włosy jak złoto, oczy jak modraki, a kiedy śpiewała koledy, to się aż w oczach ćmiło...

— Może od wina?
— Nie pleć Maciek. Przyznaj, cudna dziewczyna! A tańczy jak sarna.

Rozmarzony Tomek począł wybijać butem o sanie jakiś takt, ale brat pokręcił głową.

— Wiesz, z tym tańcem to nie bardzo. W wigilię nie godzi się tańczyć. Zwłaszcza, jeżeli nikt nie pojechał na pasterkę. Ojciec Ewki krzywił się na wet. Tylko nie chciał nam sąsiadom zakazywać. Lubi nas a przy tym to naszego ojca kompan. W jednym szwadronie służyli za Kościuszki...

— A myślisz, że nasi starzy pojechali na pasterkę? — zapytał kpiąco Tomek.

— Pewnie, że nie pojechali, skoro nam dali konie, wszystkie trzy. Sie

dzą tam teraz staruszkowie w domu i grzeją się za kominem...

Tomek widać więcej wypił od brata lub miał od niego słabszą głowę, bo zesnął czapę na bakier, zaciął znów niepotrzebnie siwą kobyłę i podchwycił śpiewem ostatnie słowa bliźniaka.

— Od komina do komina...
Jego młody piękny głos zatoczył krąg w czystym, mroźnym powietrzu i kołował długo przez śnieżystą zawięję, budząc echo w pobliskich gęstych borach.

Maciek huknął go w bok łokciem z zabobonną trwogą.

— Nie śpiewaj! Czyś oszalał? Jeszcze wywołasz z lasu wilki...

— Wilki? Nie ma już u nas wilków.

— A ojciec Ewki właśnie mówił, że się pojawiły.

— To i co?!

Tomek jeszcze więcej zawaładko przesunął czapkę na bakier, ale zamilkł. Jakis nieopisany lęk chwycił bliźniaków za piersi. I konie coś wi-

i siwa kobyła. To zatrzyma wilki. Masz noż?

— Mam, A Ty?

— Również. Spieszmy się...

Zrzucili kozuchy i wykonali plan Tomka. Plan się udał. Wilki zatrzymały się przy sanach. Wkrótce do uszu uciekających doszło przeraźliwe rżenie zatrzymanej przez wilki klaczy.

Po pógodzinnej szalonej jeździe byli w domu.

Gdy na palcach weszli do małego, tonącego w zaspach dworku w Szelejewie, matka dawno już odpoczywała po znojnym dla gospodyni wigilijnym dniu. Ale ojciec jeszcze nie spał. Jakby coś przeczuwał. Siedział na ławie, nad którą złożone na krzyż wisiały starszowieckie strzelby i poźółki sztych Kościuszki.

— Konie w stajni?

— Tak, ojciec. Ale...

Chłopcy spojrzeli po sobie w panicznej trwodze.

— Ale co?

— Ale sanie i siwa klacz... ostali w lesie. Wilcy ją zazarli...

— Wilcy zajarzy siwą klacz? Moja arabkę? Wilcy?

Stary spojrzął na bliźniaków ze zdumieniem. W jego wypłowiałych oczach odmalowała się niewinność i niewypowiedziany ból. Ból, który mógł zrozumieć tylko człowiek owych czasów, co odbył wojnę z szablą u boku i konno.

Ale synom nie powiedział nic. Pokręcił się po ciemnym domu, gdzieś znikł.

Następnego dnia szukano go po całym obejściu daremnie. Dopiero około południa nadjechał do Szelejewa wozem jakiś kupiec, udający się na święta do Żnina i przywiózł nieprzytomnego człowieka, w którym bliźniacy rozpoznali ojca. Kupiec opowiadał, że znalazł go na drodze w lasach Dębtoroğu zasypanego do pół ciała śniegiem i trzymającego w zesztyniałych rękach strzelbę. Opodał leżały dwa zabite wilki. A nieco dalej przewalone sanie i szczątki siwej kobyły.

Zamarzłego zdołano ocucić. Przyszła też wkrótce do zdrowia i nie zmienił trybu życia. Orał, siał i sprzętał na swoich kilku zagonach. Gniade sprzedał i trzymał odtąd tylko zwykłe szkapy potrzebne do obróbki pola. Nie mógł widocznie odżałować arabskiej klaczy, którą częściowo zdołał pomścić.

To wszystko zwykły był opowiadać zwiedzającym Muzeum Narodowe w Krakowie p. Ignacy Rynarzewski, weteran z powstania, syn Tomka, jedynego z bliźniaków i owej Ewy z sąsiedztwa, zagnany losami na bruk miejski. Wtedy weterani pełnili służbę dozorowania sal Muzeum w Sukiennicach. Dziadek z tabakierką, jak go nazywano, lubił nade wszystko siedzieć w tej sali, w której ze szczytowej ściany „trójka” Chelmońskiego zdaje się najędźdzać wprost na wiadza. Obraz ten przypominał starym historię ojca, stryja i dziadka oraz ich trójki koni.

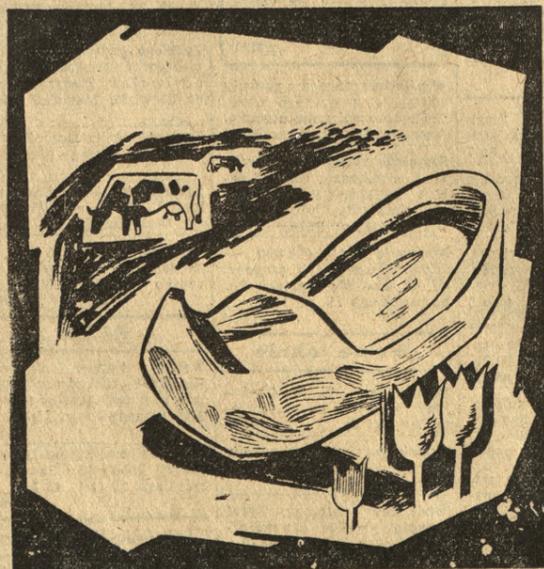
Gustaw Bojanowski

„CZY znasz świat?”

W dzisiejszym odcinku konkursowym umieszczamy kolejną mapkę pewnego kraju, którego nazwę należy odgadnąć. Podobnie jak w poprzednich odcinkach konkursowych, znajdujący się obok mapki rysunek odpowiada innemu krajowi, którego mapkę znajdują Czytelnicy w jednym z odcinków.

Spróbujcie więc odgadnąć, jaki kraj przedstawiła mapka załączona poniżej. Wycięte mapki wraz z odpowiednimi rysunkami przysyłajcie do redakcji. Zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody, mianowicie:

- I NAGRODA — aparat fotograficzny;
- II NAGRODA — rower męski;
- III NAGRODA — plecak turystyczny z kompletnym wyposażeniem oraz 12 nagród książkowych.



K
O
N
K
U
R
S
G
E
O
G
R
A
F
I
C
Z
N
Y